

POSTANOWIENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWACH PROTESTÓW WYBORCZYCH

Sygn. akt III SW 21/07

POSTANOWIENIE

Dnia 27 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 listopada 2007 r.

sprawy z protestu wyborczego Stanisława Płatka

przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP

postanawia:

wyrazić opinię, że zarzut protestu jest zasadny, jednak stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

Uzasadnienie

Stanisław Płatek wniósł protest przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r., z powodu przedłużenia czasu wyborów w niektórych regionach kraju. W krótkim uzasadnieniu protestu podniósł, że przedłużenie czasu wyborów nastąpiło tylko ze względu na brak kart do głosowania.

W odpowiedzi Państwowa Komisja Wyborcza wniosła o nieuwzględnienie protestu. Wyjaśniła, że przedłużenie głosowania ponad godzinę 20⁰⁰ miało miejsce w 50 obwodach głosowania, na ogólną liczbę 25.476 obwodów. Obwodowe komisje wyborcze przedłużyły głosowanie od kilku do kilkudziesięciu minut. Najdłuższe

przedłużenie głosowania miało miejsce w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 619 – do godziny 22⁵⁵ i w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 582 – do godziny 22⁴⁰, w m. st. Warszawa. Jak wynika z uchwał obwodowych komisji wyborczych, przerwy w głosowaniu, które były przyczyną przedłużenia głosowania, w większości przypadków były spowodowane brakiem w lokalach wyborczych kart do głosowania. Obwodowe komisje wyborcze, które przedłużyły głosowanie, nie naruszyły prawa wyborczego. Zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 46, poz. 499 ze zm.) obwodowe komisje wyborcze mogły zarządzić przerwanie lub przedłużenie głosowania, gdy wskutek nadzwyczajnych wydarzeń było przejściowo uniemożliwione.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Protest nie ujmuje precyzyjnie stawianego zarzutu przeciwko ważności wyborów według wymagań wynikających z ustawy Ordynacja wyborcza (art. 78 ust. 1 i art. 79 ust. 3). Niemniej jego podstawa jest zrozumiała, o czym świadczy treść odpowiedzi na protest Państwowej Komisji Wyborczej.

Protestujący w istocie kwestionuje przerywanie i przedłużanie głosowania tylko ze względu na brak kart wyborczych. Nie określa jednak wpływu tych zdarzeń na wynik wyborów.

Przerywanie głosowania i przedłużanie jego czasu potwierdza odpowiedź Państwowej Komisji Wyborczej.

W ocenie składu rozpatrującego protest, wbrew stanowisku uczestnika postępowania, nie można przyjąć, że przerywanie głosowania w obwodowych komisjach wyborczych i w efekcie przedłużanie czasu głosowania, nie było niezgodne z Ordynacją wyborczą. Głosowanie w lokalu obwodowej komisji wyborczej odbywa się bez przerwy, między godziną 6⁰⁰ a 20⁰⁰ (art. 59 ust. 1). Głosowania nie wolno przerwać i to jest zasada podstawowa (art. 64 ust. 1). Zatem przerywanie lub przedłużenie głosowania stanowi wyjątek, który może być akceptowany tylko wskutek nadzwyczajnych wydarzeń (art. 64 ust. 1 zdanie drugie). Brak kart do głosowania nie może być uznany za nadzwyczajne wydarzenie uzasadniające przerwę lub przedłużenie głosowania. Zapewnienie kart do głosowania zależy tylko od właściwej organizacji i przygotowania wyborów.

Przed rozpoczęciem głosowania obwodowa komisja wyborcza sprawdza czy dysponuje potrzebną liczbą kart do głosowania (art. 61 ust. 1). Brak kart do głosowania w lokalu wyborczym nie powinien wystąpić i nie może być uznany za zdarzenie niezależne od organów i komisji przeprowadzających wybory.

Stwierdzone naruszenie Ordynacji wyborczej (art. 59 ust. 1 w zw. z art. 61 ust. 1 i art. 64 ust. 1) nie miało jednak wpływu na wynik wyborów do Sejmu i Senatu. Protest nie został wniesiony przeciwko ważności wyborów w okręgu wyborczym. Nie doszło do „przedłużenia czasu wyborów w niektórych regionach kraju”, lecz tylko do przedłużenia głosowania w niektórych obwodowych komisjach wyborczych. Ilość obwodowych komisji wyborczych, w których nastąpiły przerwy i przedłużenie głosowania (50) w odniesieniu do ilości wszystkich komisji wyborczych (25.476) jest znikoma. Stanowi to wstępną przesłankę uzasadniającą ocenę o braku podstaw do przyjęcia, że przedłużenie głosowania w tych obwodowych komisjach wyborczych miało wpływ na wynik wyborów. Brak jest też podstaw do stwierdzenia, że wyborcy głosujący w lokalach, w których przedłużono głosowanie, głosowali pod wpływem wyników wyborów z innych komisji. Po godzinie 20⁰⁰ nie były podawane wyniki głosowania. Cisza wyborcza została przedłużona aż do zakończenia głosowania w ostatniej obwodowej komisji wyborczej, w której nastąpiło przedłużenie głosowania. Nie doszło więc do wpływu lub agitacji wyborców, którzy nie głosowali przed godziną 20⁰⁰. Do zakończenia ciszy wyborczej media również wstrzymały się z podaniem sondażowych wyników głosowania.

Z tych motywów Sąd Najwyższy wyraził opinię o zasadności zarzutu protestu kwestionującego dopuszczalność przerywania i przedłużania głosowania tylko z braku kart do głosowania, jednak jednocześnie stwierdził, że nie miało to wpływu na wynik wyborów (art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej).



Sygn. akt III SW 28/07

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Flemming-Kulesza (przewodniczący,
sprawozdawca)
SSN Romualda Spyt
SSN Herbert Szurgacz

w sprawie z protestu wyborczego Marka Kowalskiego
przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP,
przy udziale:

- 1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej
- 2) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 25 w Gdańsku,
- 3) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 5 grudnia 2007 r.,

postanawia:

wyrazić następującą opinię:

1. zarzut protestu jest zasadny gdyż w obwodzie nr 1 w Jagatowie doszło do naruszenia art. 73 ust. 2 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja Wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 112, poz. 766) przez podanie w protokole głosowania w obwodzie nieprawdziwych danych dotyczących liczby głosów oddanych na kandydata z listy nr 10

Bogdana Dombrowskiego: podano "0" winno być "16" przy czym liczba głosów oddanych ogółem na tę listę została podana prawidłowo.

2. uznać, że stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

Uzasadnienie

Marek Kowalski wniósł protest przeciwko ważności wyborów posłów w Okręgu Wyborczym nr 25 z powodu naruszenia przepisów ustawy - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360) w zakresie ustalenia wyników głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1 Gminy Wiejskiej Pruszcz Gdański z siedzibą w Jagatowie. Naruszenia upatrywał w tym, że 6 osób oddało poprawnie głosy na kandydata Bogdana Dombrowskiego a z protokołu Obwodowej Komisji Wyborczej wynikało, że nie uzyskał on żadnych głosów poparcia. Do protestu dołączył swoje oświadczenie o oddaniu głosu na tego kandydata oraz takie same oświadczenia pięciu innych osób.

Uczestnik postępowania Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej oświadczył, że nie otrzymał sygnałów o nieprawidłowościach w ustaleniu wyników głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 1 w Gminie Pruszcz Gdański. Zdaniem tego uczestnika postępowania, nawet w przypadku omyłkowego nieuwzględnienia przez Obwodową Komisję Wyborczą 6 głosów oddanych na kandydata z listy nr 10 Bogdana Dombrowskiego nie miałyby to wpływu na wynik wyborów w tym okręgu wyborczym Żaden z kandydatów z tej listy nie uzyskał mandatu w tym okręgu i zwiększenie liczby głosów o 6 nie zmieniłoby tego wyniku.

Uczestnik postępowania Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Gdańsku wniósł o uznanie zarzutów za bezzasadne. Z protokołu głosowania w obwodzie wynika, że kandydat z listy nr 10 Bogdan Dombrowski nie otrzymał żadnego głosu. Protokół ten został sporządzony prawidłowo i podpisany bez uwag

przez wszystkich członków Obwodowej Komisji Wyborczej obecnych przy jego sporządzaniu a następnie przyjęty bez zastrzeżeń przez Okręgową Komisję Wyborczą, przy czym dane liczbowe zostały potwierdzone przez elektroniczny system gromadzenia danych. W tej sytuacji, zdaniem uczestnika postępowania, uznanie zasadności zarzutów wymagałoby ponownego przeliczenia głosów, co mogłaby uczynić tylko Obwodowa Komisja Wyborcza. W ocenie uczestnika postępowania wnoszący protest nie wskazał naruszenia żadnego przepisu Ordynacji wyborczej.

Uczestnik postępowania Prokurator Generalny wniósł o wydanie postanowienia zawierającego opinię, że protest jest bezzasadny. Jego zdaniem, wnoszący protest nie wskazał dowodów dających podstawy do uznania, że Obwodowa Komisja Wyborcza w Jagatowie dopuściła się naruszenia przepisów Ordynacji Wyborczej. Dowodu takiego nie mogą stanowić przedstawione oświadczenia. Twierdzenia w nich zawarte nie są możliwe do zweryfikowania, że -
względem na to, że głosowanie było tajne.

Sąd Najwyższy dopuścił dowód z oględzin kart do głosowania na kandydatów na posłów (wyjętych z urny, uznanych za ważne i nieważne) w obwodzie nr 1 w Jagatowie gmina Pruszcz Gdański na okoliczność tego, czy na kandydata Bogdana Dombrowskiego kandydującego z listy Nr 10 zostały oddane ważne głosy. Dowód ten został przeprowadzony w drodze pomocy sądowej przez Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe. Na podstawie tego dowodu Sąd Najwyższy ustalił, że na kandydata z listy Nr 10 Bogdana Dombrowskiego oddano 16 głosów ważnych. Karty do głosowania na których oddano te głosy poza jedną poprawką polegającą na przeprowieniu znaku „v” na znak „x” nie zawierają innych poprawek, skreśleń ani dopisków. Nie postawiono też na nich znaków „x” przy nazwiskach innych kandydatów z tej listy. Na pozostałych kandydatów z tej listy oddano 19 głosów.

Na podstawie kopii protokołu głosowania w obwodzie nr 1 w Jagatowie gmina Pruszcz Gdański Sąd Najwyższy ustalił, że na kandydatów z listy nr 10 oddano ogółem 35 głosów (co wynika również z dowodu z oględzin kart do

głosowania), z tego 16 głosów przypisano kandydatowi z pozycji 22 Krzysztofowi Ryszardowi Krasuckiemu. Bogdan Dombrowski kandydował z pozycji 24 i nie przypisano mu żadnego głosu. Pozostałe głosy rozłożyły się następująco: kandydat z pozycji 1 otrzymał 7 głosów, z pozycji 2 – 1, z pozycji 7 – 2, z pozycji 8 – 1, z pozycji 10 – 1, z pozycji 11 – 3, z pozycji 14 – 1, z pozycji 16 – 2, z pozycji 17 – 1.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

Zgodnie z art. 73 ust. 2 Ordynacji wyborczej obwodowa komisja wyborcza wymienia w protokole głosowania, między innymi, liczbę głosów oddanych na poszczególne listy kandydatów na posłów oraz na każdego kandydata z tych list. Podane dane muszą odpowiadać rzeczywistej liczbie oddanych głosów. Innymi słowy, winny być prawdziwe. Przeprowadzone postępowanie dowodowe prowadzi do wniosku, że dane ujęte w protokole głosowania sporządzonym przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 1 w Jagatowie nie spełniają tych wymagań. Podano w nim, że kandydat na posła Bogdan Dombrowski nie uzyskał żadnego głosu, podczas gdy w rzeczywistości uzyskał 16 głosów ważnych. Doszło zatem do naruszenia art. 73 ust. 2 Ordynacji. Stało się tak być może na skutek omyłkowego przypisania głosów oddanych na tego kandydata innemu kandydatowi z tej samej listy, gdyż suma głosów oddanych na tę listę odpowiada rzeczywistości. W tej sytuacji a także z uwagi na to, że żaden z kandydatów z tej listy nie uzyskał mandatu stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy wydał opinię o treści ujętej w postanowieniu (art. 80 ust. 1 i 2 Ordynacji).



Sygn. akt III SW 52/07

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krystyna Bednarczyk (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca)

SSN Jerzy Kwaśniewski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 listopada 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Janusza Nowocienia
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

wydaje opinię, że zarzuty protestu są niezasadne.

Uzasadnienie

Janusz Nowocień wniósł protest przeciwko ważności zarządzonych na dzień 21 października 2007 r. wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

W proteście domagał się unieważnienia wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej ze względu na, to że Państwowa Komisja Wyborcza dopuściła się przestępstwa przeciwko wyborom, polegającego na naruszeniu art. 86 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity: Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360).

W uzasadnieniu protestu podniesiono, że w dniu wyborów, 21 października

2007 r., około godziny 22.50, wyemitowano w Telewizji Polskiej TVP 1 relację „na żywo” z Dublina, spod Konsulatu RP. Z relacji tej wynikać miało, że głosowanie w Konsulacie może potrwać nawet do godz. 1.00 w nocy, ze względu na duże zainteresowanie ze strony głosujących, jak i kolejkę do głosowania, która się utworzyła przed Konsulatem w Dublinie. Natomiast o godzinie 22.55 Państwowa Komisja Wyborcza wydała komunikat o zakończeniu „ciszy wyborczej” i tym samym, zdaniem wnoszącego protest, dopuściła się przestępstwa polegającego na umożliwieniu mediom podania do publicznej wiadomości częściowych wyników wyborów, zanim zakończone zostało głosowanie w Dublinie.

W odpowiedzi na protest Państwowa Komisja Wyborcza, odnosząc się do podniesionego w nim zarzutu, zwróciła uwagę, że nie spełnia on warunków określonych w art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej. Ponadto wyjaśniła, że nie naruszyła zakazu określonego w art. 86 Ordynacji wyborczej, tj. nie podała do wiadomości publicznej - przed zakończeniem głosowania - wyników przedwyborczych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych i wyniku wyborów. Wyniki takie podały media, choć należy przyznać, że niewątpliwie czas ich podania łączył się z komunikatem Państwowej Komisji Wyborczej. W dniu wyborów, 21 października 2007 r. o godzinie 22.50 Państwowa Komisja Wyborcza wydała komunikat, że nie otrzymała pisemnych informacji o trwającym jeszcze głosowaniu, dlatego też o godzinie 22.55 (tj. godzinie, do której przedłużyła głosowanie jedna z obwodowych komisji wyborczych w Warszawie) ulegnie zakończeniu cisza wyborcza. Była to informacja, oparta na wiadomościach otrzymanych z okręgowych komisji wyborczych, o której godzinie zakończy się głosowanie w obwodach, w których komisje obwodowe podjęły i przesłały do okręgowych komisji wyborczych uchwały o przedłużeniu głosowania. Państwowa Komisja Wyborcza nie miała natomiast informacji, że są jeszcze obwody, w których głosowanie trwa nadal, gdyż komisje wydawały karty osobom przybyłym do lokalu wyborczego przed zakończeniem głosowania, tj. przed godziną 20.00. Państwowa Komisja Wyborcza przyznała, że taka sytuacja mogła prawdopodobnie mieć miejsce w obwodzie głosowania nr 206 w Dublinie, albowiem dopiero po otrzymaniu drogą elektroniczną protokołu głosowania z Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 206 w Dublinie Państwowa Komisja Wyborcza uzyskała

informację, że głosowanie w niej zakończyło się o godzinie 22.40 czasu lokalnego, czyli o godzinie 23.40 czasu polskiego. W opinii Państwowej Komisji Wyborczej podanie przez media na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej do wiadomości publicznej, w dniu 21 października 2007 r. o godzinie 22.55, wyników sondaży opinii publicznej dotyczących przewidywanego wyniku wyborów, w sytuacji gdy trwało jeszcze głosowanie w jednym obwodzie utworzonym poza granicami Polski, nie stanowi naruszenia przepisu karnego Ordynacji wyborczej. Zakaz podawania do wiadomości publicznej wyników badań sondażowych przed zakończeniem głosowania ma charakter terytorialny, a zatem dotyczy kraju, w którym odbywa się (trwa) głosowanie.

Prokurator Generalny wniósł o wyrażenie opinii, zgodnie z którą wniesiony protest jest bezzasadny. Podniósł, że przedmiotem protestu może być jedynie skonkretyzowany zarzut popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom, to znaczy zarzut popełnienia któregoś z przestępstw wyszczególnionych w dziale XXXI Kodeksu karnego. Protest wniesiony przez Janusza Nowocienia nie spełnia tego wymagania, albowiem wnoszący go nie sformułował i nie skonkretyzował zarzutów dotyczących popełnienia któregoś z przestępstw przeciwko wyborom, jak również nie wskazał żadnych dowodów, na których oparł swoje zarzuty. Przestępstwami przeciwko wyborom nie są występki lub wykroczenia określone w rozdziale 35 Ordynacji wyborczej. Sankcje przewidziane w art. 219 - 229 Ordynacji wyborczej nie odnoszą się do czynów związanych z procedurą ustalania wyników głosowania i wyników wyborów ani z samym przeprowadzeniem głosowania (wyjątek stanowi art. 220 pkt 1 Ordynacji wyborczej). Przestępstwem przeciwko wyborom nie jest również ewentualne naruszenie art. 86 ust. 1 Ordynacji wyborczej. Przepis ten stanowi, że od zakończenia kampanii wyborczej aż do zakończenia głosowania zabronione jest podawanie do wiadomości publicznej wyników przeprowadzonych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych i wyników wyborów. Sankcję za naruszenie tego przepisu przewiduje art. 219 Ordynacji wyborczej, który jednak nie może stanowić podstawy protestu wyborczego z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom.

Odnosząc się do okoliczności przedstawionych w proteście Prokurator

Generalny zwrócił uwagę, że w dniu 21 października 2007 r. o godzinie 22.55, media podały wyniki przedwyborczych sondaży opinii publicznej, a nie częściowe wyniki wyborów. Zdaniem Prokuratora Generalnego, trudno znaleźć uzasadnienie wpływu zakończenia tzw. „ciszy wyborczej” na przebieg głosowania, ustalanie wyników głosowania czy też wyników wyborów w związku z niezakończeniem jeszcze głosowania w Konsulacie RP w Dublinie. Do głosowania poza granicami Polski odnosi się art. 59 ust. 2 Ordynacji wyborczej, w myśl którego głosowanie odbywa się między godziną 6.00 a 20.00 czasu miejscowego. Zgodnie z art. 64 ust. 1 Ordynacji wyborczej, obwodowa komisja wyborcza może zarządzić przedłużenie czasu trwania głosowania. W ocenie Prokuratora Generalnego przedłużenie czasu głosowania w Dublinie, a jednocześnie podanie przez media o godzinie 22.55 tzw. sondażowych wyników wyborów, nie miało wpływu na sam wynik wyborów, czy też przebieg głosowania, jak również ustalenie wyników głosowania. Prokurator Generalny zwrócił również uwagę na to, że zakaz podawania do wiadomości publicznej wyników badań sondażowych ma charakter stricte terytorialny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 101 Konstytucji RP wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu na zasadach określonych w ustawie. Zasady wnoszenia protestów wyborczych określa ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity: Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360). Na podstawie art. 78 ust. 1 tej ustawy przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Protest wnosi się przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora z powodu: (1) dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub (2) naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz

przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 79 ust. 3 Ordynacji wyborczej).

Wnoszący protest zarzucił, że Państwowa Komisja Wyborcza dopuściła się przestępstwa przeciwko wyborom, polegającego na naruszeniu art. 86 Ordynacji wyborczej, ponieważ wydała komunikat o zakończeniu ciszy wyborczej i tym samym umożliwiła mediom podanie do publicznej wiadomości częściowych wyników wyborów zanim zakończono głosowanie w konsulacie w Dublinie. Tak sformułowany protest jest bezzasadny.

Podstawą do wniesienia protestu może być dokonanie przestępstwa przeciwko wyborom albo naruszenie przepisów Ordynacji wyborczej. W wypadku podejrzenia o dokonanie określonego przestępstwa przeciwko wyborom podstawą do wniesienia protestu jest popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom w rozumieniu Kodeksu karnego. Protest nie może zatem dotyczyć jakiegokolwiek przestępstwa związanego z naruszeniem zakazów ustanowionych w Ordynacji wyborczej. Inaczej mówiąc, podstawą wniesienia protestu wyborczego może być tylko popełnienie ściśle określonych przestępstw przeciwko wyborom, stypizowanych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum”, a mianowicie w art. 248 – 251 k.k. Przestępstwami przeciwko wyborom w rozumieniu art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej nie są natomiast występki lub wykroczenia określone w rozdziale 35 Ordynacji wyborczej. Sankcje karne przewidziane w art. 219-229 Ordynacji wyborczej nie odnoszą się do czynów związanych z przeprowadzaniem głosowania lub procedurą ustalania wyników głosowania i wyników wyborów.

Zgodnie z art. 86 ordynacji wyborczej, od zakończenia kampanii wyborczej aż do zakończenia głosowania zabronione jest podawanie do wiadomości publicznej wyników przedwyborczych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych i wyniku wyborów. Należy w związku z tym zauważyć, że to nie Państwowa Komisja Wyborcza podała wieczorem 21 października 2007 r., po godzinie 22.55, do wiadomości publicznej sondażowe wyniki wyborów, lecz uczyniły do media publiczne i prywatne. Nawet gdyby przyjąć, że doszło w związku z tym do naruszenia art. 86 Ordynacji wyborczej, naruszenie to nie stanowiło przestępstwa przeciwko wyborom w

rozumieniu art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej. Przewidziany w art. 219 Ordynacji wyborczej występki polegający na podaniu do wiadomości publicznej wyników przedwyborczych badań (sondaży) opinii publicznej dotyczących przewidywanych zachowań wyborczych i wyniku wyborów z naruszeniem zakazu, o którym mowa w art. 86, nie stanowi przestępstwa przeciwko wyborom w rozumieniu art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej.

Nie każde naruszenie przepisów Ordynacji wyborczej może stanowić podstawę protestu wyborczego. Protest może dotyczyć tylko takich naruszeń ustawy albo przestępstwa przeciwko wyborom, które wiążą się z przebiegiem głosowania lub ustalaniem wyników głosowania i wyników wyborów. Zarzut naruszenia art. 86 Ordynacji nie obejmuje naruszenia przepisów dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Przepis ten, umieszczony w rozdziale 11, zatytułowanym „Kampania wyborcza”, nie dotyczy wprost ani przebiegu głosowania (rozdział 8 Ordynacji wyborczej), ani ustalania wyników głosowania (rozdział 9, rozdział 20 i 30 Ordynacji wyborczej) lub wyniku wyborów. Dotyczy on ciszy wyborczej od zakończenia kampanii wyborczej do zakończenia głosowania. Reguluje zatem inną materię niż przebieg głosowania.

Ponadto, głosowanie odbywa się według zasady terytorialności, co dotyczy także godzin głosowania. Zgodnie z art. 59 Ordynacji wyborczej, głosowanie odbywa się w lokalu obwodowej komisji wyborczej, zwanym „lokałem wyborczym”, w ciągu jednego dnia, bez przerwy, między godziną 6.00 a 20.00 (ust. 1), z tym że głosowanie w obwodach głosowania utworzonych na polskich statkach morskich oraz za granicą odbywa się między godziną 6.00 a 20.00 czasu miejscowego. Jeżeli głosowanie miałoby być zakończone w dniu następnym po dniu głosowania w kraju, głosowanie przeprowadza się w dniu poprzedzającym (ust. 2). Zgodnie z art. 59 ust. 2 Ordynacji wyborczej, głosowanie w Dublinie, Londynie i Edynburgu miało się zakończyć o godz. 20.00 czasu miejscowego, czyli o godz. 21.00 czasu polskiego. Nawet gdyby nie doszło do przedłużenia czasu głosowania w niektórych obwodowych komisjach wyborczych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz w niektórych obwodowych komisjach wyborczych w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej oraz w Republice Irlandii, to już o godz. 20.00 czasu polskiego mogłyby zostać podane wstępne sondażowe wyniki wyborów w

Polsce, chociaż nie zostały jeszcze zakończone głosowania na terytorium tych państw, w których głosowanie odbywać się powinno do godz. 20.00 czasu miejscowego, czyli do godz. 21.00 czasu polskiego. Zakaz podawania do wiadomości publicznej wstępnych sondażowych wyników wyborów (opartych na meldunkach o częściowych rezultatach wyborów, sporządzanych na podstawie wyników zbieranych przez ankietatorów przeprowadzających wywiady z wyborcami opuszczającymi lokale wyborcze) obowiązuje do czasu zakończenia ciszy wyborczej w Polsce.

Biorąc powyższe pod rozwagę Sąd Najwyższy - działając na podstawie art. 80 ust. 1 i 2 Ordynacji wyborczej - wydał opinię o niezasadności zarzutów protestu.



Sygn. akt III SW 53/07

POSTANOWIENIE

Dnia 11 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Zbigniew Myszka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 11 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Lewica i
Demokraci SLD+SDPL+PD+UP
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

1) wyrazić opinię, że zarzut protestu dotyczący naruszenia przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 26 w Pabianicach przepisów ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm.) w zakresie warunków uznawania głosów wyborców za ważne (art. 160 ust. 5) i związanego z tym ustalenia wyników głosowania w obwodzie (art. 162 ust. 1) jest zasadny, co jednak nie miało wpływu na wynik wyborów;

2) wyrazić opinię, że zarzuty protestu odnośnie Obwodowych Komisji Wyborczych: Nr 2 w Sieradzu, Nr 12 w Pabianicach i Nr 13 w Kutnie są niezasadne;

3) pozostawić protest bez dalszego biegu w pozostałym zakresie.

Uzasadnienie

Pełnomocnik wyborczy Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Lewica i Demokracji SLD+SDPL+PD+UP wniósł do Sądu Najwyższego protest wyborczy przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r., w okręgu wyborczym nr 11 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu, zarzucając naruszenie art. 160 ust. 5 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm.) poprzez niewłaściwe uznanie za nieważne głosów oddanych na kartach do głosowania, na których znajdował się więcej niż jeden znak „X” obok nazwisk kandydatów z tej samej listy okręgowej, a także naruszenie art. 162 ust. 1 tej ustawy poprzez sprzeczne z tym przepisem ustalenie wyników głosowania w poszczególnych obwodach, w sytuacji gdy prawidłowo zakwalifikowane i przeliczone głosy powinny dać efekt w postaci odmiennego rozdziału mandatów na korzyść składającego protest.

W uzasadnieniu protestu podniesiono, że z informacji przekazanych Koalicyjnemu Komitetowi Wyborczemu przez członków obwodowych komisji wyborczych okręgu sieradzkiego, tj. Renatę Uznańską – Bartoszek (Obwodowa Komisja Wyborcza nr 12 w Pabianicach), Dawida Grzegorzewskiego (Obwodowa Komisja Wyborcza nr 26 w Pabianicach), Danutę Gosiewską (Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 w Sieradzu) oraz Łukasza Puchalskiego (Obwodowa Komisja Wyborcza nr 13 w Kutnie) wynika, iż wskazane komisje obwodowe okręgu nr 11 błędnie kwalifikowały głosy, zawyżając ilość głosów nieważnych. W przypadku postawienia większej liczby znaków „X” na karcie do głosowania, tak oddane głosy były bowiem automatycznie uznawane za nieważne bez weryfikacji, czy znajdują się one przy kandydatach z tej samej, czy innej listy wyborczej. Przepis art. 160 ust.

5 Ordynacji wyborczej stanowi tymczasem, że jeżeli na karcie do głosowania znak „X” postawiono w kratce z lewej strony obok nazwisk dwóch lub większej liczby kandydatów z tej samej listy okręgowej, to głos taki uważa się za oddany ważnie na wskazaną listę okręgową z przyznaniem pierwszeństwa do uzyskania mandatu kandydatowi na posła, którego nazwisko na tej liście umieszczone jest w pierwszej kolejności. Wnoszący protest podniósł, że mogło to doprowadzić do sytuacji, w której głosy oddane w warunkach odpowiadających przepisom ustawy, zostały bezzasadnie uznane za nieważne oraz podkreślił, iż członkowie obwodowych komisji wyborczych okręgu sieradzkiego nie byli szkoleni w zakresie trybu przeprowadzania oraz ustalania wyników głosowania, co miało wpływ na jakość pracy tych komisji.

W uzasadnieniu protestu stwierdzono również, że wskazywane naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej mogłyby doprowadzić do zmiany na korzyść protestującego rozkładu mandatów poselskich przewidzianych dla okręgu sieradzkiego. W okręgu nr 11 wystąpiła bowiem tylko niewielka, bo wynosząca zaledwie 91 głosów, różnica pomiędzy głosami oddanymi na Koalicyjny Komitet Wyborczy Lewica i Demokraci SLD+SDPL+PD+UP oraz na Komitet Wyborczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu podniósł, iż protokół wyników głosowania w okręgu wyborczym nr 11 w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej został sporządzony prawidłowo, a obecna przy jego sporządzaniu Pani Halina Cyruliczek, zgłaszająca listę nr 20 – KKW Lewica i Demokraci – nie wniosła do protokołu żadnych uwag. Zastrzeżeń do protokołów głosowania w obwodach: nr 12 w Pabianicach, nr 26 w Pabianicach, nr 2 w Sieradzu i nr 13 w Kutnie nie wnieśli także członkowie poszczególnych komisji, wskazani przez wnoszącego protest jako świadkowie na okoliczność nieprawidłowego liczenia głosów przez te komisje. W protokołach tych nie ma również żadnych adnotacji o wniesieniu przez mężów zaufania uwag z wymienieniem konkretnych zarzutów. Uczestnik postępowania zaprzeczył także sugestiom o niedostatecznym przygotowaniu członków obwodowych komisji wyborczych, stwierdzając że pełne składy wszystkich 729 obwodowych komisji wyborczych w okręgu były prawidłowo przeszkolone na zasadach określonych w

uchwale nr 9/2007 Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu z dnia 24 września 2007 r. w sprawie ustalenia organizacji i zasad szkoleń obwodowych komisji wyborczych.

Prokurator Generalny wniósł o wydanie postanowienia zawierającego opinię, w razie potwierdzenia przedstawionych w proteście zarzutów, że protest jest zasadny, a stwierdzone naruszenia przepisów ustawy mogły mieć wpływ na wynik wyborów.

Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 20 listopada 2007 r. dopuścił dowód z oględzin kart do głosowania w wyborach do Sejmu Obwodowych Komisji Wyborczych: nr 12 i nr 26 w Pabianicach, nr 2 w Sieradzu i nr 13 w Kutnie na okoliczność stwierdzenia, czy wśród głosów uznanych przez poszczególne komisje za nieważne znajdują się oddane na dwóch lub większą liczbę kandydatów z tej samej listy okręgowej, a jeżeli tak – ile tego rodzaju przypadków dotyczy listy KKW Lewica i Demokraci. Powyższy dowód przeprowadzony został w drodze pomocy sądowej przez Sąd Rejonowy w Sieradzu, który na posiedzeniu w dniu 30 listopada 2007 r., w obecności pełnomocnika wyborczego KKW Lewica i Demokraci oraz Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu, dokonał oględzin kart do głosowania poszczególnych komisji obwodowych, stwierdzając że wśród głosów uznanych za nieważne przez Obwodowe Komisje Wyborcze: nr 2 w Sieradzu, nr 12 w Pabianicach i nr 13 w Kutnie brak jest takich, które zawierałyby głosy oddane na dwóch lub większą liczbę kandydatów z tej samej listy okręgowej. Natomiast wśród 20 przedstawionych sądowi kart do głosowania Obwodowej Komisji Wyborczej nr 26 w Pabianicach z głosami uznanymi za nieważne znajdują się 3 karty, na których oddano po dwa głosy na kandydatów z tej samej listy okręgowej, przy czym dwa takie przypadki dotyczyły listy Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP, a jeden – listy Komitetu Wyborczego PSL.

Z uwagi na to, że z protokołu posiedzenia przeprowadzonego przez Sąd Rejonowy w Sieradzu w dniu 30 listopada 2007 r. wynikało, że sądowi przedstawiono celem dokonania oględzin jedynie 20 kart do głosowania Obwodowej Komisji Wyborczej nr 26 w Pabianicach z głosami uznanymi przez tę komisję za nieważne, zaś protokół głosowania w tym obwodzie wskazywał na uznanie 40 głosów za nieważne, Sąd Najwyższy zobowiązał Przewodniczącego

Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu do niezwłocznego wyjaśnienia przyczyn zaistniałej sytuacji.

Pismem z dnia 7 grudnia 2007 r. uczestnik postępowania wyjaśnił, że na podstawie informacji uzyskanych od Przewodniczącej Komisji Obwodowej nr 26 w Pabianicach ustalił, iż pozostałe 20 kart z głosami uznanymi za nieważne zapakowano do innego pakietu, gdyż były to karty z głosami oddanymi na kandydata skreślonego z listy, wobec czego niezwłocznie wezwał do dostarczenia mu tych kart. Dnia 6 grudnia 2007 r. w obecności Cezariusza Cessanisa i Zbigniewa Partyczyńskiego – pracowników Urzędu Miejskiego w Pabianicach, którzy dostarczyli karty, a także Adama Sobolewskiego – dyrektora Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Sieradzu, pełniącego obowiązki sekretarza Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu i Tadeusza Brzozowskiego – głównego specjalisty Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Sieradzu, dokonał rozpakowania pakietów i po przeliczeniu kart stwierdził, iż na 19 kartach oddano głos na kandydata z listy nr 6 – KW Prawo i Sprawiedliwość - Marka Chwalewskiego, którego nazwisko zostało skreślone już po wydrukowaniu kart. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku listy nr 3 – KW LPR, gdzie oddano głos na innego skreślonego kandydata - Adriana Wieczorka. Suma tych kart z kartami zapakowanymi oddzielnie, których oględzin dokonał Sąd Rejonowy w Sieradzu, daje 40 nieważnych głosów wykazanych w protokole. Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu podkreślił nadto, że żaden z głosów uznanych przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 26 w Pabianicach za nieważne nie dotyczył listy KKW Lewica i Demokraci.

W dniu 10 grudnia 2007 r. wpłynęło do Sądu Najwyższego uzupełnienie protestu wyborczego, w którym pełnomocnik wyborczy KKW Lewica i Demokraci zwróciła uwagę na rozbieżność pomiędzy liczbą głosów uznanych za nieważne przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 26 w Pabianicach a liczbą kart przedstawionych z tej komisji do oględzin Sądowi Rejonowemu w Sieradzu, podnosząc iż prawdopodobne jest, że pozostałe 20 kart do głosowania mogło zawierać głosy ważne, błędnie uznane przez tę komisję za nieważne.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zasady i tryb przeprowadzania wyborów parlamentarnych oraz warunki ważności tych wyborów określa ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm., zwana dalej Ordynacją wyborczą).

Według art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej, przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów, może być wniesiony protest. Prawo wniesienia protestu przysługuje również pełnomocnikowi wyborczemu komitetu wyborczego (art. 78 ust. 4 Ordynacji wyborczej). Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 79 ust. 3 Ordynacji wyborczej).

Pełnomocnik komitetu wyborczego KKW Lewica i Demokraci wniósł protest przeciwko ważności wyborów w okręgu wyborczym nr 11 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu, zarzucając naruszenie prawa wyborczego w zakresie dotyczącym ustalenia wyników głosowania i związanego z tym wyniku wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu. Według wnoszącego protest, wskazane przez niego Obwodowe Komisje Wyborcze naruszyły art. 160 ust. 5 Ordynacji wyborczej, błędnie uznając za nieważne głosy oddane w warunkach odpowiadających treści tego przepisu, który stanowi, że jeżeli na karcie do głosowania znak „X” postawiono w kratce z lewej strony obok nazwisk dwóch lub większej liczby kandydatów z tej samej listy okręgowej, to głos taki uważa się za głos ważnie oddany na wskazaną listę okręgową z przyznaniem pierwszeństwa do uzyskania mandatu kandydatowi na posła, którego nazwisko na tej liście umieszczone jest w pierwszej kolejności. Tym samym doszło zaś do naruszenia art. 162 ust. 1 Ordynacji wyborczej, albowiem tego rodzaju sposób liczenia głosów doprowadził do nieprawidłowego ustalenia wyników głosowania w obwodach.

Postępowanie dowodowe przeprowadzone przez Sąd Najwyższy nie doprowadziło do potwierdzenia zarzutów naruszenia art. 160 ust. 5 Ordynacji wyborczej przez Obwodowe Komisje Wyborcze: nr 12 w Pabianicach, nr 2 w Sieradzu i nr 13 w Kutnie. Z oględzin kart do głosowania, zawierających głosy

uznane przez te komisje za nieważne, wynika bowiem, że żaden z tych głosów nie został oddany w warunkach odpowiadających treści art. 160 ust. 5 Ordynacji wyborczej.

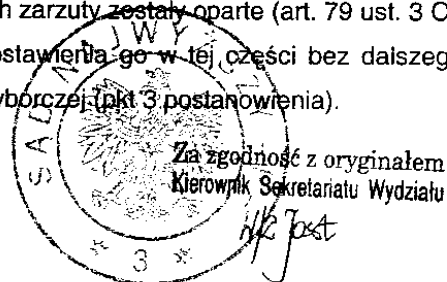
Tego rodzaju zarzut okazał się natomiast zasadny w stosunku do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 26 w Pabianicach, która za nieważne uznała trzy głosy oddane w każdym przypadku na dwóch kandydatów z tej samej listy okręgowej, a zatem z naruszeniem art. 160 ust. 5 Ordynacji wyborczej, co przełożyło się na wyniki głosowania w obwodzie, które tym samym w tym zakresie ustalone zostały w sposób nieprawidłowy. Nie miało to jednak wpływu na wynik wyborów, bowiem dwa takie przypadki dotyczyły listy KW Platforma Obywatelska RP, a jeden – listy KW PSL, co biorąc pod uwagę wyniki głosowania w okręgu wyborczym nr 11 (116 485 głosów oddanych ważnie na listę KW Platforma Obywatelska RP i 53 730 takich głosów oddanych na listę KW PSL) i związany z tym rozdział 12 mandatów poselskich przewidzianych w okręgu sieradzkim (4 mandaty dla KW Platforma Obywatelska RP i 2 mandaty dla KW PSL, a nadto 5 mandatów dla KW Prawo i Sprawiedliwość (133 531 głosów) i 1 mandat dla KKW Lewica i Demokraci (53 639 głosów), korekta głosów oddanych na te listy o 2 - w przypadku KW Platforma Obywatelska RP i o 1 - w przypadku KW PSL nie może mieć wpływu na rozdział mandatów w tym okręgu. Żaden z głosów uznanych za nieważne z naruszeniem art. 160 ust. 5 Ordynacji Wyborczej przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 26 w Pabianicach nie dotyczył przy tym listy KKW Lewica i Demokraci, wobec czego ta nieprawidłowość pozostawała bez żadnego znaczenia dla wyniku uzyskanego przez ten Komitet.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy wyraził opinię jak w punkcie 1 i 2 postanowienia (art. 80 ust. 1 i 2 Ordynacji wyborczej).

Natomiast odnosząc się do tych stwierdzeń w proteście, z których wynikało, że podobne do zarzucanych wymienionym w nim Obwodowym Komisjom Wyborczym nieprawidłowości mogły występować we wszystkich komisjach obwodowych utworzonych w okręgu wyborczym nr 11, wskazać należy, iż wnoszący protest nie przedstawił na taką okoliczność żadnych dowodów. W szczególności za wystarczające uprawdopodobnienie stawianych zarzutów nie może być uznane stwierdzenie braku odpowiedniego przeszkolenia członków

obwodowych komisji wyborczych, co miało wpływ na jakość pracy tych komisji, zwłaszcza że ze stanowiska Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej (potwierzonego stosownymi dokumentami) wynika, iż Okręgowa Komisja Wyborcza wywiązała się ze swoich obowiązków w tym zakresie i odpowiednie szkolenia zostały przeprowadzone. Również okoliczność, że w czterech komisjach obwodowych mogło ewentualnie dojść do naruszenia art. 160 ust. 5 Ordynacji wyborczej nie wystarcza do uzasadnienia stanowiska, iż tego rodzaju nieprawidłowości dotyczyły wszystkich komisji obwodowych w okręgu w łącznej liczbie 729, skoro tego rodzaju sygnały nie zostały przekazane ani przez mężów zaufania, ani przez zgłaszającą listę nr 20 – KKW Lewica i Demokraci – Halinę Cyruliczek, obecną przy sporządzaniu protokołu głosowania w okręgu wyborczym nr 11, ani przez żadną inną osobę.

W związku z tym Sąd Najwyższy uznał, że w tym zakresie protest nie spełniał warunków polegających na sformułowaniu konkretnych zarzutów oraz przedstawieniu dowodów, na których zarzuty zostały oparte (art. 79 ust. 3 Ordynacji wyborczej), co prowadziło do pozostawienia go w tej części bez dalszego biegu zgodnie z art. 81 ust. 1 Ordynacji wyborczej (pkt 3 postanowienia).



Sygn. akt III SW 54/07

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Andrzej Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z protestu wyborczego Roberta Małeckiego
przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP i do Senatu RP,
przy udziale:

- 1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
 - 2) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 19 w Warszawie
 - 3) Prokuratora Generalnego,
- po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 grudnia 2007 r.

postanawia:

**1. uznać protest za zasadny w zakresie dotyczącym
pozbawienia wnoszącego protest członkostwa w Obwodowej
Komisji Wyborczej Nr 172 stwierdzając, że naruszenie to nie
miało wpływu na wynik wyborów,**

2. w pozostałym zakresie uznać protest za bezzasadny.

UZASADNIENIE

Robert Małecki wniósł protest wyborczy podnosząc, iż w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 172 w Warszawie (dalej jako OKW nr 172) doszło do nieprawidłowości i naruszenia prawa polegających na tym, że:

1. członkowie komisji odrzucili metodę liczenia kart i głosów zaproponowaną przez wnoszącego protest, polegająca na tym, że każdy członek komisji bierze udział w liczeniu wszystkich głosów;
2. nie zostały policzone komisyjnie lub wiarygodną metodą puste karty do głosowania
3. nie zostały komisyjnie rozdzielona wyjęte z urny karty do głosowania na te do Sejmu RP i do Senatu RP
4. nie zostały komisyjnie rozdzielona karty do Sejmu RP na poszczególne partie polityczne
5. nie zostały podliczone komisyjnie lub wiarygodną metodą głosy oddane na poszczególnych kandydatów
6. do liczenia głosów do Senatu RP OKW nr 172 przystąpiła pomimo, iż miała błąd w obliczeniach do Sejmu, którego nie zweryfikowała
7. po godzinie 20.00 w związku z ponowną próbą wprowadzenia przez wnoszącego jego metody głosów pozostali członkowie komisji podjęli decyzję o pozbawieniu go funkcji przewodniczącego OKW nr 172, wykluczyli z OKW nr 172 i nakazali opuszczenie lokalu.
8. osoba z Okręgowej Komisji Wyborczej nakłaniała przez telefon wnoszącego protest, by odstąpił od osobistego udziału wliczeniu głosów do Senatu RP, pozostawił liczenie innym i szukał błędu dotyczącego liczenia głosów do Sejmu RP.
9. przy odczytywaniu głosów z kart do głosowania do Senatu RP brał udział małż zaufania.

Na tej podstawie wnoszący protest wniósł o unieważnienie wyników wyborów w Obwodzie nr 172 w Warszawie.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej przedstawił stanowisko w przedmiocie zarzutów protestu. Wskazał, iż nie otrzymał sygnałów o

nieprawidłowościach dotyczących ustalania wyników głosowania w OKW nr 172 w Warszawie, przepisy ustawy nie precyzują zasad organizowania prac obwodowych komisji wyborczych w trakcie ustalania wyników głosowania, pozostawiając uszczegółowienie tych zasad uznaniu komisji wyborczych, wnoszący protest nie wskazał dowodów, ani nie uprawdopodobnił zarzutów. Jednocześnie Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej wskazał, iż w przypadku potwierdzenia zarzutów dotyczących krótkotrwałej pomocy męża zaufania przy ustaleniu wyników głosowania, jak również uniemożliwienia wnoszącemu protest udziału w pracach OKW przez około 2 godziny poprzez próbę usunięcia go przez OKW nr 172 z jej składu, doszłoby do naruszenia przepisów ustawy. Z kolei przystąpienie do obliczania wyników głosowania w wyborach do Senatu RP przed zakończeniem ustalania wyników głosowania w wyborach do Sejmu RP stanowi naruszenie wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej. Zdaniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej z porównania wyników głosowania w obwodzie nr 172 z wynikami w innych obwodach głosowania w tej samej dzielnicy oraz okręgu wyborczym nr 19 nie wynika, by wystąpiły rażące dysproporcje, o których mowa w proteście. Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej podkreślił również, iż rozstrzygnięcie o zasadności protestu wymagałoby przeprowadzenia postępowania dowodowego, do czego nie jest ona uprawniona. W stanowisku Prokuratora Generalnego wniesiono o wydanie opinii, że protest jest bezzasadny. Prokurator Generalny zgodził się z poglądem wyrażonym przez Państwową Komisję Wyborczą, iż przepisy ustawy oraz regulamin obwodowych komisji wyborczych stanowiący załącznik nr 2 do uchwały Państwowej Komisji Wyborczej z 6 czerwca 2005 r. w sprawie regulaminów okręgowych i obwodowych komisji wyborczych powołanych do przeprowadzenia wyborów do Sejmu RP i do Senatu RP (M.P. Nr 35, poz. 480) nie wskazują szczegółowych sposobów organizacji prac obwodowej komisji wyborczej. W tym stanie, zarzuty protestu dotyczące nie uwzględnienia metody liczenia głosów zaproponowanej przez wnoszącego protest nie mogą się ostać. Prokurator Generalny wskazał również, iż wnoszący protest nie uprawdopodobnił, że przyjęty przez OKW nr 172 sposób liczenia głosów spowodował wadliwe ustalenia wyników głosowania. Zwrócił również uwagę, iż zarzuty zawarte w proteście nie zostały potwierdzone w

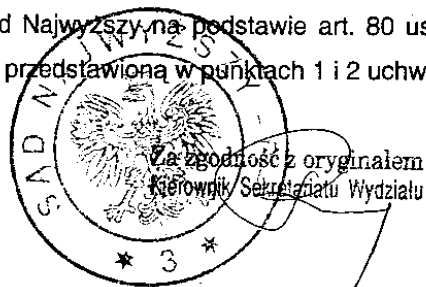
zebranych do tej pory materiale dowodowym w postępowaniu w sprawie VI Ds 149/07 prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie na skutek zawiadomienia wnoszącego protest.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

1. Protest jest zasadny w zakresie dotyczącym pozbawienia wnoszącego protest członkostwa w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 172. Stwierdzone naruszenie nie miało jednak wpływu na wynik wyborów.
2. Zasady powoływania i odwoływania członków obwodowych komisji wyborczych określają przepisy art. 48-51 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst Dz. U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360, zwana dalej Ordynacją wyborczą). Art. 50 Ordynacji wyborczej w sposób wyczerpujący normuje przypadki wygaśnięcia członkostwa w obwodowej komisji wyborczej. Zaliczono do nich: 1) zrzeczenie się członkostwa; 2) odwołania z przyczyn wskazanych w art. 50 ust. 2; 3) wystąpienia przyczyn, o których mowa w art. 34 ust. 2; 4) śmierć członka komisji; 5) utratę prawa wybierania lub niespełniania warunku, o którym mowa w art. 48 ust. 3. Z powyższego zestawienia wynika jednoznacznie, iż obwodowa komisja wyborcza nie może wykluczyć żadnego ze swych członków ze swojego grona. Może jedynie doprowadzić do zmiany przewodniczącego komisji, gdyż zgodnie z art. 48 ust. 8 Ordynacji wyborczej, wybór przewodniczącego leży w gestii członków obwodowej komisji wyborczej.
3. Za naruszenie przepisów Ordynacji wyborczej należy również uznać dopuszczenie do liczenia głosów męża zaufania, gdyż ustalenie wyników głosowania należy wyłącznie do obwodowej komisji wyborczej działającej kolegialnie.
4. Pozostałe zarzuty należy uznać za bezzasadne, gdyż przepisy Ordynacji wyborczej milczą w przedmiocie szczegółów dotyczących ustalania wyników wyborów, pozostawiając kwestie techniczne w postaci sposobu zliczania głosów rozstrzygnięciom obwodowych komisji wyborczych (w sprawach nie unormowanych uchwałą Państwowej Komisji Wyborczej z 8 października

2007 r. w sprawie wytycznych dla okręgowych komisji wyborczych, dotyczące trybu i sposobu wykonywania zadań związanych z ustalaniem wyników głosowania i wyników wyborów oraz trybu i zasad powoływania pełnomocników do sprawdzenia zgodności arytmetycznej wyników głosowania w obwodzie i ich zadań w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonych na dzień 21 października 2007 r. (M.P. 2007 r., Nr 72, poz. 783)).

5. W tych okolicznościach odmowa akceptacji sposobu obliczania głosów zaproponowanego przez wnoszącego protest nie stanowi – w braku uzasadnionych zarzutów dotyczących wyników głosowania – naruszenia przepisów ustawy dotyczących głosowania w rozumieniu art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej.
6. Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, na podstawie art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej, wyraził opinię przedstawioną w punktach 1 i 2 uchwały.



Sygn. akt III SW 58/07

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)

SSN Zbigniew Myszka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Czesława Chronowskiego, Jadwigi Chronowskiej,
Józefa Żeliszewskiego, Anny Żeliszewskiej, Jana Wątroby, Jadwigi Wańczyk,
Ireneusza Wańczyka, Janusza Wańczyka, Elżbiety Kłys, Jadwigi Łukawskiej,
Aleksandra Łukawskiego, Beaty Bulandy, Dariusza Bulandy, Rozalii Mazugi, Jana
Mazugi, Genowefy Wagi, Teresy Żarnowskiej, Marii Muchniewicz
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

**wyrazić opinię, iż zasadny jest zarzut protestu dotyczący
nieprawidłowego podania wyniku głosowania w Obwodowej
Komisji Wyborczej nr 10 w Okręgu Wyborczym nr 14 w Nowym
Sączu, jednak stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na
wynik wyborów**

Uzasadnienie

W proteście przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej skarżący podnoszą, że głosowali w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 10 w Nowym Sączu i oddali swoje głosy bądź to na kandydata na posła Czesława Chronowskiego z listy Nr 8 bądź na kandydatkę na posła Stanisławę Okularczyk z tej samej listy, jednakże wg ogłoszonych przez tę Obwodową Komisję Wyborczą wyników głosowania wymienieni kandydaci nie otrzymali żadnego głosu. Zdaniem skarżących mogło dojść do zamiany liczby posłów pomiędzy kandydatami wyborczymi podczas sporządzania protokołów z głosowania.

Twierdzenia tego nie podważył wezwany do udziału w sprawie przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Nowym Sączu, zaznaczył jednak, że ewentualna zamiana nie miałaby wpływu na podział mandatów w okręgu wyborczym Nr 14, jak również na uzyskanie mandatów przez kandydatów kandydujących z listy Nr 8 Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej.

Państwowa Komisja Wyborcza na wezwanie Sądu Najwyższego wyjaśniła, iż gdyby podnoszona w proteście zamiana głosów nastąpiła, podział mandatów nie uległby zmianie i ewentualna omyłka Obwodowej Komisji wyborczej Nr 10 w Nowym Sączu nie miałaby wpływu na wynik wyborów.

Prokurator Generalny wniósł o uznanie protestu za bezzasadny wobec niewskazania przez autorów protestu naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej.

Rozpoznając protest Sąd Najwyższy w drodze pomocy sądowej przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu przesłuchał w charakterze świadków autorów protestu, przewodniczącą Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 10 w Nowym Sączu i zarządził sprawdzenie kart do głosowania złożonych do urny w tej Komisji.

Sąd Najwyższy ustalił, że, jak to wyjaśniła przewodnicząca Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 10 w Nowym Sączu, pomiędzy brudnopisem protokołu głosowania a wydrukiem głosowania wystąpiła różnica, wynikająca z omyłkowego przypisania głosów oddanych w tym lokalu wyborczym na Komitet Wyborczy Platformy Obywatelskiej – Komitetowi Wyborczemu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Omyłka nastąpiła podczas dyktowania wyników głosowania z

brudnopisu protokołu informatykowi, wpisującemu je do komputera. Obydwa Komitety Wyborcze miały po 18 kandydatów i znajdowały się na jednej karcie. System komputerowy nie zauważył braku i nie udało się go sprostować. Niemniej jednak ogólny wynik wyborów nie mógłby ulec zmianie także wówczas, gdyby omyłkę udało się sprostować.

Sprawdzenie kart do głosowania przed Sądem Rejonowym w Nowym Sączu wykazało, że na liście wyborczej Nr 8 Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej za Stanisławą Okularczyk oddano 45 głosów ważnych, a na Czesława Chronowskiego 20 głosów. Ogółem na tę listę oddano 404 ważne głosy, najwięcej otrzymał Andrzej Czerwiński (225), kolejne 53 głosy otrzymał Jan Adamka.

Jak z powyższego wynika, zarzuty protestu odnośnie do podanych przez Obwodową Komisję Wyborczą wyników głosowania były uzasadnione, gdyż podane przez Obwodową Komisję Wyborczą wyniki nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Stwierdzone uchybienia nie miały jednak wpływu na wynik wyborów w okręgu wyborczym Nr 14. W okręgu tym wybierano 9 posłów, Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość uzyskał 5 mandatów, Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska uzyskała 3 mandaty, zaś Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskał 1 mandat. Po przeliczeniu liczby mandatów uzyskanych przez poszczególne Komitety Wyborcze w Okręgu Nr 14 z uwzględnieniem korekty liczby głosów otrzymanych przez Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska i Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskuje się taki sam podział mandatów, jaki ustaliła Okręgowa komisja Wyborcza w Nowym Sączu.

Z powyższych motywów na podstawie art. 80 ust 2 Ordynacji wyborczej orzeczono jak w sentencji.



Sygn. akt III SW 59/07

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Roman Kuczyński

SSN Zbigniew Myszka (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Elżbiety Barbary Bartczak
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

1. wyrazić opinię, że zasadny jest zarzut protestu dotyczący podania przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 87 w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Łodzi nieprawidłowego wyniku głosowania na Elżbietę Barbarę Bartczak - kandydatkę na posła do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z listy Nr 6, pozycja 18, jednak stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów.

2. w pozostałym zakresie protest pozostawić bez dalszego biegu.

Uzasadnienie

W dniu 30 października 2007 r. Elżbieta Barbara Bartczak, kandydująca na posła w wyborach parlamentarnych do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych z dnia 21 października 2007 r. z listy Nr 6 pozycja 18 w Okręgu

Nr 9 w Łodzi, wniosła protest wyborczy przeciwko ustaleniu wyników wyborów w tym Okręgu. Zgodnie z protokołem sporządzonym przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 87 przy Al. Pierwszej Dywizji w Łodzi, w której wnosząca protest była zarejestrowana jako wyborca, na jej nazwisko nie oddano żadnego głosu, podczas gdy w tej Komisji ona sama głosowała na siebie, a ponadto głosy na nią oddali członkowie jej najbliższej rodziny oraz sąsiedzi, co zostało potwierdzone „jedynie w części własnoręcznie sporządzonymi oświadczeniami”. W związku z tym wnosząca protest domagała się zarządzenia ponownego ręcznego przeliczania głosów oddanych na poszczególnych kandydatów, a zwłaszcza na jej osobę w OKW Nr 87, a także w pozostałych Obwodowych Komisjach Wyborczych w Okręgu Nr 9 w Łodzi - w jej obecności - ze względu na prawdopodobieństwo nieprawidłowości przy liczeniu głosów w tych komisjach.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Protest jest uzasadniony w części dotyczącej podania przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 87 w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Łodzi nieprawidłowego wyniku głosowania na Elżbietę Barbarę Bartczak - kandydatkę z listy Nr 6 umieszczoną na pozycji 18. Ujawniło to przeprowadzone z udziałem między innymi wnoszącej protest postępowanie dowodowe polegające na poddaniu oględzinom kart do głosowania z tej Obwodowej Komisji Wyborczej. W świetle dokonanej weryfikacji dowodowej okazało się, że liście Nr 6 na wnoszącą protest oddano 25 głosów, podczas gdy w protokole głosowania podano, iż nie uzyskała ona żadnego głosu. Ponadto według protokołu głosów oddanych na tę listę wynikało, że 25 głosów przypisano kolejnej kandydatce, której nazwisko było umieszczone na pozycji 19 na tej liście (Marioli Ciapczyńskiej). Tymczasem sędownie przeprowadzone oględziny wykazały, iż na tę kandydatkę, której nazwisko było umieszczone się na liście Nr 6 bezpośrednio za nazwiskiem wnoszącej protest, w rzeczywistości nie oddano żadnego głosu. Wszystko to prowadziło do konstatacji, że 25 głosów oddanych na wnoszącą protest zostało oczywiście błędnie przypisane kolejnej kandydatce z tej samej listy wyborczej, która nie uzyskała żadnego głosu. Prowadziło to do stwierdzenia naruszenia przepisów dotyczących ustalenia wyników głosowania, a konsekwencji do wydania postanowienia o zasadności wniesionego protestu w tej części.

Równocześnie jednak Sąd Najwyższy miał na uwadze, że w wyborach o Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Łodzi lista Nr 6 zgłoszona przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość uzyskała 3 mandaty poselskie. Trzeci pod względem liczby uzyskanych głosów kandydat z tej listy otrzymał 14.064 głosy, tj. 11,94% liczby głosów oddanych na tę listę, podczas gdy wnosząca protest otrzymała 1924 głosy, wliczając w to 25 głosów błędnie zaliczonych kolejnej kandydatce z tej listy, która w rzeczywistości ich nie uzyskała. Oznaczało to, że wnosząca protest także po uwzględnieniu tych 25 głosów nie miała szans na uzyskanie mandatu posła z tej listy, przeto Sąd Najwyższy uznał, iż potwierdzone podanie przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 87 w Okręgu Wyborczym Nr 9 w Łodzi nieprawidłowego wyniku głosowania uzyskanego przez wnoszącą protest nie miało wpływu na wynik wyborów. Wszystko to łącznie prowadziło do wydania opinii jak w pkt 1 postanowienia (art. 80 ust. 2 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm., powoływanej dalej jako Ordynacja).

Natomiast odnosząc się do innych twierdzeń wnoszącej protest, że podobne do uznanej za uzasadnioną nieprawidłowości mogły wystąpić w pozostałych obwodowych komisjach wyborczych w Okręgu Nr 9 w Łodzi, Sąd Najwyższy uznał, iż wnosząca protest nie przedstawiła na to jakichkolwiek dowodów, a w szczególności nie twierdziła, że ogłoszone w innych komisjach wyniki głosowania były błędne. Wskazanie, że „prawdopodobnym będzie przyjęcie, że nieprawidłowości przy ręcznym liczeniu głosów na poszczególnych kandydatów mogły mieć miejsce w innych obwodowych komisjach wyborczych” nie mogło prowadzić „do ponownego ręcznego przeliczenia głosów” oddanych w innych komisjach wyborczych w tym Okręgu, jeśli zważyć że sądownie zweryfikowane wyniki głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 87 pozwalały na ujawnienie metody (sposobu) powstania zaistniałego błędu. Dlatego Sąd Najwyższy uznał, iż w tym dalszym zakresie protest nie spełniał warunków polegających na sformułowaniu konkretnych zarzutów oraz przedstawieniu dowodów, na których wnosząca protest kontestowała wyniki głosowania w pozostałych obwodowych komisjach wyborczych Okręgu Nr 9 w Łodzi, co prowadziło do pozostawienia

protestu w tej części bez dalszego biegu w zgodzie z art. 81 ust. 1 Ordynacji (pkt 2 postanowienia).



Za zgodność z oryginałem
Kierownik Sekreariatu Wydziału

Sygn. akt III SW 61/07

POSTANOWIENIE

Dnia 28 listopada 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Krystyna Bednarczyk (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Jerzy Kwaśniewski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 28 listopada 2007 r.,
sprawy z protestu wyborczego Zofii Romanów i Jerzego Romanów
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

wydaje opinię, że zarzut protestu jest zasadny, ale naruszenie art. 68 ust. 2 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (tekst jednolity Dz. U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360) nie miało wpływu na wynik wyborów.

UZASADNIENIE

Zofia i Jerzy Romanów wnieśli w dniu 5 listopada 2007 r. do Sądu Najwyższego protest przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Łądku Zdroju „w związku z popełnieniem przestępstwa przeciwko wyborom i naruszeniem prawa”, przez uniemożliwienie Zofii Romanów uczestniczenia w wyborach wobec uznania, że dowód osobisty,

którym próbowała wykazać członkom Komisji swoją tożsamość jest nieważny i nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie jej tożsamości. Protestujący wskazali, że ich próba interwencji w Okręgowej Komisji Wyborczej w Wałbrzychu nie przyniosła pomiędzy skutkiem „która to praktyka we wspomnianych wyborach mogła mieć wpływ na wynik wyborów, frekwencji itp.”

Odnosząc się do treści zarzutów protestu Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Wałbrzychu w pisemnym stanowisku stwierdził, że decyzja Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 2 w Łądku Zdroju o niedopuszczeniu protestującej do głosowania z uwagi na legitymowanie się, zdaniem Komisji, dowodem osobistym który utracił ważność była wadliwa. Zgodnie bowiem z art. 1 ustawy z dnia 7 września 2007 r. o czasowym posługiwaniu się dowodami osobistymi wydanymi przed dniem 1 stycznia 2001 r. (Dz. U. Nr 191, poz. 1363), dowody osobiste wydane przed dniem 1 stycznia 2001 r. zachowują swoją ważność do dnia 31 marca 2008 r. Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej zauważyli, że drugim powodem odmowy wydania kart do głosowania była utrudniona identyfikacja Pani Romanów ze zdjęciem w dowodzie osobistym. Protestująca oświadczyła Komisji że nie ma innego dokumentu. Według Przewodniczącego oświadczenie to nie wydaje się wiarygodne, skoro protestująca jest kuratorem i nauczycielem, i z tego tytułu posiada odpowiednią legitymację. Okręgowa Komisja Wyborcza nie mogła ingerować w decyzję Obwodowej Komisji Wyborczej wobec drugiego powodu niedopuszczenia do głosowania. Ustalenie tożsamości wyborcy jest bowiem kompetencją Komisji Obwodowej.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Wałbrzychu podał w swym stanowisku, że niedopuszczenie do głosowania protestującej przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 2 w Łądku Zdroju było jedynym tego rodzaju zdarzeniem, jakie odnotowała Okręgowa Komisja Wyborcza. Nie można więc mówić o wskazanej w proteście „praktyce” niedopuszczania do głosowania. Zdarzenie z Łądku Zdroju nie miało wpływu na wynik wyborów zarówno co do podziału mandatów jak i ustalenia kolejności kandydatów na posłów i senatorów w protokole wyborczym.

Z przedstawionych powodów Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Wałbrzychu wniósł o „wydanie opinii negatywnej co do protestu”.

Będący uczestnikiem postępowania Prokurator Generalny wniósł o pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Uzasadniając swoje stanowisko Prokurator Generalny podniósł, że zarzut protestu dotyczący popełnienia przez członków Komisji przestępstwa przeciwko wyborom powinien precyzować znamiona czynu zabronionego, aby możliwa była jego kwalifikacja zgodnie z przepisami Kodeksu karnego o przestępstwach przeciwko wyborom i referendum (art. 248 – 251 k.k.). Zarzut protestujących przez samo tylko ogólne odwołanie się do popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom w następstwie błędnej oceny ważności przedstawionego przez Zofię Romanów dowodu tożsamości wymogu tego nie spełnia. Wnoszący protest nie formułują w nim zarzutu popełnienia konkretnego przestępstwa przeciwko wyborom, nie wskazują też jakiegokolwiek przepisu Ordynacji wyborczej. Według Prokuratora Generalnego zarzuty protestu nie były zasadne. Zofia Romanów okazała bowiem dowód, który utracił swoją ważność najpóźniej z dniem 31 grudnia 2004 r. (art. 1 pkt 2 ustawy z dnia 12 września 2002 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o działalności gospodarczej – Dz. U. Nr 183, poz. 1522) i nie przedstawiła zaświadczenia o wyrabianiu nowego dowodu osobistego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 101 Konstytucji wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyborów do Sejmu i Senatu na zasadach określonych w ustawie. Zasady wnoszenia protestów wyborczych określa ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz. U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360). Na podstawie art. 78 ust. 1 tej ustawy przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów.

Wnoszący protest formułują w nim zarzuty dotyczące popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom i naruszenia prawa polegające na uniemożliwieniu Zofii Romanów uczestniczenia w wyborach.

Wniesiony protest nie pozwala stwierdzić w nim zarzutu popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom. Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum określone zostały w rozdziale XXXI Kodeksu karnego w art. 248-251. Wnoszący protest powołując się tylko ogólnikowo na popełnienie przestępstwa nie wskazali, o jakie konkretnie przestępstwo chodzi. Nie określili oni znamion czynu zabronionego w taki sposób, aby możliwa była jego kwalifikacja zgodnie z przepisami Kodeksu karnego o przestępstwach przeciwko wyborom i referendum. W tym zakresie Sąd Najwyższy podzielił stanowisko zajęte w sprawie przez Prokuratora Generalnego.

Zasadny jest natomiast zarzut naruszenia przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 2 w Łądku Zdroju przepisu art. 68 ust. 2 Ordynacji wyborczej. Członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej nr 2 w Łądku Zdroju z naruszeniem powołanego wyżej przepisu Ordynacji wyborczej odmówili protestującej uczestniczenia w wyborach wobec bezzasadnego uznania, że jej tzw. stary dowód osobisty jest nieważny.

Na podstawie bowiem art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 grudnia 1999 r. zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o ewidencji ludności i dowodach osobistych oraz ustawy o działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 108, poz. 1227), dowody osobiste wydane przed dniem 1 stycznia 2000 r. zachowują swoją ważność do dnia 31 grudnia 2007 r.

Stwierdzone naruszenie art. 68 ust. 2 Ordynacji wyborczej nie miało wpływu na wynik wyborów. Wnoszący protest nie przedstawili bowiem żadnych dowodów na to, że Obwodowa Komisja Wyborcza nr 2 w Łądku Zdroju stosowała „praktykę” niedopuszczania do wyborów w szerszym zakresie. Ze stanowiska Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Wałbrzychu wynika zaś, że niedopuszczenie do głosowania wyborcy przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 2 w Łądku Zdroju było jedynym tego rodzaju zdarzeniem, jakie odnotowała Okręgowa Komisja Wyborcza. Wobec tego należało uznać, że wskazane naruszenie przez Obwodową Komisję Wyborczą nr 2 w Łądku Zdroju przepisu art. 68 ust. 2 Ordynacji wyborczej nie miało wpływu na wynik wyborów.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 80 ust. 1 i 2 Ordynacji wyborczej Sąd Najwyższy postanowił jak w sentencji.



Sygn. akt III SW 63/07

POSTANOWIENIE

Dnia 5 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Katarzyna Gonera

SSN Zbigniew Korzeniowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Elżbiety Wróblewskiej
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

- 1. wyrazić opinię, że zarzut protestu dotyczący nieprawidłowego wyniku głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 87 w Okręgu Wyborczym nr 9 w Łodzi jest zasadny, jednak stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów;**
- 2. wyrazić opinię, że zarzut protestu dotyczący popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom nie jest zasadny;**
- 3. w odniesieniu do pozostałych zarzutów pozostawić protest bez dalszego biegu.**

Uzasadnienie

Elżbieta Wróblewska kandydująca do Sejmu w Okręgu wyborczym nr 9 wniosła protest przeciwko ważności wyborów w tym Okręgu, przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. Zarzuciła popełnienie przestępstw przeciwko wyborom przez:

- 1) przeszkadzanie w swobodnym wykonywaniu prawa do kandydowania;
- 2) nieprawidłowe ustalanie i obliczanie wyników głosowania w obwodowych komisjach wyborczych.

W odniesieniu do pierwszego podniosła, że w trakcie kampanii wyborczej członkowie sztabów wyborczych innych kandydatów z tej samej listy, nagminnie naklejali plakaty swoich kandydatów na jej plakaty. Sztaby wyborcze tych kandydatów pozbawiły ją uczciwej konkurencji oraz równego i swobodnego prawa do kandydowania. Tak samo postępowano w powiatach oraz w niektórych miejscach Łodzi, gdzie w miejsce jej plakatów umieszczonych dwustronnie na tekturach były wkładane plakaty innych kandydatów z tej samej listy. Działania te zmniejszyły liczbę oddanych na nią głosów.

Uzasadnienie drugiego przestępstwa wskazuje trzy naruszenia.

Pierwsze dotyczy kwestionowania liczby głosów oddanych na protestującą. Według niej (oraz jej znajomych) w poszczególnych obwodach wyborczych w różnych miejscowościach (w Koluszkach, Brzezinach, Rzgowie, Rogowie, Andrespolu, Nowosolnej, Jeżowie, Domosinie oraz w Łodzi, m. in. Retkini, Złotna, Teofilowa, Widzewa, Olechowa, Dąbrowy, Górnej) miała zdecydowanie „dziesiątki razy więcej zapewnionych głosów” niż zostało podane w protokołach poszczególnych obwodowych komisji wyborczych, znajdujących się w powiecie i w odpowiednich rejonach Łodzi (m. in. nr 100, 143, 142, 145, 151, 164, 189, 190, 267, 281, 283, 260, 262, 287). W związku z tym wniosła o weryfikację 100% kart wyborczych we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych Okręgu wyborczego nr 9, przez przeliczenie oddanych głosów na poszczególnych kandydatów i sprawdzenie wszystkich kart do głosowania (czy karty z głosami na jednego kandydata nie zostały dołączone do kart z głosami oddanymi na innego kandydata, w zakresie wszystkich list) oraz przez sprawdzenie, czy w

poszczególnych listach wyborczych w zakresie jednego numeru listy nie zostały dostawione dodatkowo „krzyżyki” na kandydatów znajdujących się na wyższych pozycjach na liście, co pozbawiałoby prawidłowo oddanego głosu kandydata o dalszym numerze na liście.

Drugie naruszenie protestująca odnosiła do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 217, w której osoba będąca „obserwatorem” zauważyła następujące nieprawidłowości: -karty do głosowania czyste, niewypełnione znajdowały się w innym pomieszczeniu niż pomieszczenie wyborcze oraz poza pomieszczeniem wyborczym cały czas znajdowała się jedna osoba ze składu komisji wyborczej, natomiast podczas liczenia głosów przewodniczący komisji został upomniany przez „obserwatora”, ponieważ podejrzanie zachowywał się przy układaniu kart z głosami oddanymi na kandydatów do Senatu RP stawiając jakieś znaki długopisem co najmniej na kilku kartach; - ponadto przewodniczący komisji układał wypełnione karty do głosowania na kandydatów do Sejmu RP nosząc po jednej karcie i kładąc oddzielnie na kupkę PiS i na kupkę PO na stole daleko od pozostałych członków komisji, ale blisko drzwi prowadzących do następnego pomieszczenia w którym znajdowały się niewypełnione karty do głosowania. W pewnym momencie, kiedy „obserwator” był odwrócony do pozostałych członków komisji liczących głosy, niepostrzeżenie wyszedł do drugiego pomieszczenia i po dłuższej chwili wrócił niosąc spory plik kart do głosowania, które położył na ułożonych już osobno kartach PO. Obserwator zauważył również, że jedna z kart wyjęta z urny po głosowaniu była zaciemniona i sprawiała wrażenie kserokopii. Po przeanalizowaniu całości sprawy „obserwator” nabral podejrzania, że doniesione przez przewodniczącego komisji skreślone karty były dorobione (kserowane) albo pobrane z pozostałych kart czystych z drugiego pomieszczenia i być może najpierw wyniósł (on) inne zakreślone karty, czego obserwator nie widział, oraz być może w drugim pomieszczeniu dostawiał krzyżyki do nazwisk lub nazwiska kandydata znajdującego się na wyższej pozycji danej listy.

Trzeci zarzut kierowany był do Obwodowej Komisji Wyborczej nr 87, w którym osoba kandydująca z listy nr 6 poz. 18 stwierdziła, że sama głosowała w tej Komisji oraz jej rodzina i znajomi. Uważa, że otrzymała co najmniej 25 głosów pewnych, natomiast w protokole podano, że nie otrzymała żadnego głosu.

W odpowiedzi na protest Państwowa Komisja Wyborcza wniosła o jego nieuwzględnienie. Usuwawnie plakatów wyborczych protestującej nie stanowiło przestępstwa przeciwko wyborom w rozumieniu art. 249 pkt 2 k.k. W wyborach do Sejmu RP w okręgu wyborczym nr 9 lista nr 6 zgłoszona przez Komitet Wyborczy Prawo i Sprawiedliwość uzyskała 3 mandaty. Trzeci pod względem liczby głosów kandydat z tej listy otrzymał 14.064 głosów (tj. 11,94% liczby głosów oddanych na listę). Liczba głosów oddanych na wnoszącą protest w poszczególnych gminach na terenie okręgu wyborczego nr 9 waha się od 0,4 do 2,64% liczby głosów oddanych na listę. Zatem w żadnej gminie kandydatka nie uzyskała odsetka głosów zbliżonego do osób, które uzyskały mandaty z listy nr 6.

Prokurator Generalny wniósł o pozostawienie protestu bez dalszego biegu. Zarzuty dotyczące kampanii wyborczej nie są zarzutami, które można podnosić po jej zakończeniu. Nie jest dopuszczalne ponowne przeliczenie głosów na podstawie zarzutów protestu. Nie uprawdopodobniają popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom. Niemożliwa jest również identyfikacja głosującego.

Uczestnik postępowania Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi także nie zgodził się z zarzutami protestu. Protokoły z przebiegu głosowania w obwodach głosowania wymienionych w proteście nie zawierają jakichkolwiek uwag, adnotacji lub zarzutów mężów zaufania lub członków obwodowych komisji wyborczych, co do przebiegu głosowania i ustalenia wyników głosowania. W dniu głosowania nie odnotowano w Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi interwencji i skarg dotyczących nieprawidłowości w obwodowych komisjach wyborczych. W Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 217 w Łodzi nikt nie wniósł zarzutów lub uwag do protokołu głosowania. Zestawienie wyników głosowania w obwodach głosowania wymienionych w proteście nie pozwala powziąć wątpliwości co do prawidłowości ustalenia wyników głosowania i zaakceptować sugestii protestującej, iż faktycznie oddano na nią znacznie więcej głosów, niż wynika z protokołów głosowania. Liczba głosów nieważnych w poszczególnych obwodach wymienionych w proteście tylko w trzech przypadkach odbiega od średniej w okręgu wynoszącej 1,49% a w większości jest znacznie niższa.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Zasadny okazał się zarzut nieprawidłowego ustalenia wyniku głosowania na Bartczak Elżbietę Barbarę w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 87 w okręgu wyborczym nr 9, kandydującą do Sejmu w tym okręgu z listy nr 6 poz. 18. Według protokołu głosowania w tym obwodzie nie otrzymała ona żadnego głosu. Postępowanie wykazało, że protokół został sporządzony wadliwie. Przeliczenie głosów oddanych przez wyborców na tę listę pozwoliło ustalić, że Bartczak Elżbieta Barbara uzyskała 25 głosów. Natomiast żadnego głosu nie otrzymała kandydująca z tej samej listy na pozycji 19 Mariola Ciapczyńska. W protokole głosowania błędnie przypisano jej 25 głosów. Pozwala to sądzić, że zapewne doszło do pomyłki w momencie sporządzania przez komisję protokołu głosowania i głosy oddane na Elżbietę Bartczak zostały wpisane jako oddane na Mariolę Ciapczyńską. Bliskość obu kandydujących na tej samej liście przemawia za stwierdzeniem o pomyłkowym tylko wpisaniu wyników w protokole a nie o kierunkowym działaniu. W głosach (kartach) oddanych na inne listy nie było głosów oddanych na Elżbietę Bartczak. W pozostałym zakresie występuje zgodność głosów, gdyż suma głosów oddanych na poszczególnych kandydatów z listy nr 6 odpowiada liczbie głosów uzyskanych przez KW Prawo i Sprawiedliwość w obwodowej komisji wyborczej nr 87. Stwierdzone wadliwe podanie w protokole wyniku głosowania nie ma wpływu na wynik wyborów. Dotyczy tylko jednej obwodowej komisji wyborczej i wszystko wskazuje, że wynikało z pomyłki przez wpisanie wyniku głosowania dla innej kandydujących z tej samej listy. Według ogłoszonych wyników wyborów Bartczak Elżbieta Barbara uzyskała 1.720 głosów, zatem prawidłowo winna mieć 1.745 głosów. Różnica w ilości głosów nie ma wpływu na wynik wyborów i podział mandatów. Trzeci kandydat z listy nr 6, który w okręgu wyborczym nr 9 uzyskał mandat poselski otrzymał 14.064 głosów.

Nie jest zasadny zarzut protestu dotyczący popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom w związku z usuwaniem plakatów w czasie kampanii wyborczej. Zarzut usuwania plakatów dotyczy okresu przed dniem wyborów. Nie wchodzi to w zakres bezprawności, która może być podstawą protestu wyborczego. Protest może być wniesiony z powodu przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu (ustawa z 12 kwietnia 2001 r., Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm.) dotyczących głosowania, ustalenia

wyników głosowania lub wyników wyborów (art. 78 ust. 1). Przepisy przeciwko wyborom stypizowane zostały w rozdziale XXXI Kodeksu karnego w art. 248-251. Określone w nich znamiona przestępstw nie odpowiadają sytuacjom opisywanym w proteście. Podany opis usuwania plakatów przez członków sztabów kandydatów z tej samej listy nie wskazuje na przeszkadzanie przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem w swobodnym wykonywaniu prawa do głosowania w rozumieniu ustawy karnej. Przedmiotem ochrony w art. 249 pkt 2 k.k. jest swobodne wykonywanie prawa do kandydowania lub głosowania. Przepis ma charakter kierunkowy w odniesieniu do takiego przedmiotu ochrony. W istocie chodzi o ochronę swobody kandydata w wykonywaniu prawa do kandydowania, zatem zabronione jest działanie dotyczące tej osoby i wskazanego prawa. Usunięcie plakatów nie stanowi zatem działania odpowiadającego przestępstwu z art. 249 pkt 2 k.k. Działania opisane w proteście nie były skierowane bezpośrednio do kandydującej i brak podstaw do przypisania im kwalifikowanych cech przestępstwa (przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu) w ograniczeniu swobodnego wykonywania prawa do kandydowania, pomijając już to, że według opisu mieli to być członkowie sztabów kandydatów z tej samej listy wyborczej.

W odniesieniu do pozostałych zarzutów protest należało pozostawić bez dalszego biegu. Wynika to z ustawowej formuły protestu wyborczego określonej w art. 79 ust. 3 w zw. z art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej. Wnoszący protest prócz zarzutów winien przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty. Taki wymóg podania dowodów stanowi element konstrukcyjny protestu, którego niespełnienie skutkuje pozostawieniem protestu bez dalszego biegu (art. 81 ust. 1). W założeniu chodzi więc o realizację prawa do protestu w sposób rzeczowy (uzasadniony) i odpowiedzialny. Wszak obowiązują przepisy prawa wyborczego ściśle określające procedurę głosowania i ustalania jego wyników. Przeprowadzenie wyborów zgodnie z procedurą wyborczą oznacza, że ustalony (ogłoszony) wynik głosowania jest zgodny z oddanymi głosami. Dopuszczalność podważania tej zasady nie może być więc gołosłowna, lecz każdorazowo warunkuje ją przedstawienie lub wskazanie dowodów, jednak nie jakichkolwiek, ale takich, które uzasadniają zarzut protestu mieszczący się w granicach bezprawności określonej w Ordynacji wyborczej.

Warunków tych nie spełnia wniesiony protest w odniesieniu do zarzutów o możliwości otrzymania przez protestującą większej ilości głosów oraz co do naruszenia prawa przy ustalaniu wyników głosowania w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 217.

Elżbieta Wróblewska uzyskała 1.899 głosów poparcia w okręgu. W proteście nie przedstawiła dowodów uzasadniających jej twierdzenie, że w poszczególnych obwodach głosowania wynik głosowania był inny niż podany w protokołach głosowania. W sprawie nie podlega udowodnieniu to czy miała „dziesiątki razy więcej zapewnionych głosów” na jej kandydaturę. Liczba oddanych na nią głosów wynika z protokołów głosowania. Podstawa prawa wyborczego oparta jest na rozwiązaniu, zgodnie z którym, to obwodowe komisje wyborcze przeprowadzają głosowanie i ustalają jego wynik. Komisje te powołuje się spośród wyborców. Ich zadania wyznacza ustawa i regulamin. Kontrolę pracy komisji mogą pełnić mężowie zaufania. Protestująca w żaden sposób nie podważa wyników głosowania w obwodach. Liczba „zapewnianych głosów” i liczba głosów rzeczywiście oddanych w sposób zrozumiały i obiektywny z reguły różnią się. Nawet słuchana przed Sądem protestująca wyjaśniła tylko, że według liczby osób, które zadeklarowały, iż będą na nią głosowały, to „w komisjach brakowało 10-15 głosów” na jej kandydaturę, a nie, że „winna mieć dziesiątki razy więcej głosów”. Samo przekonanie protestującej, iż winna uzyskać więcej głosów w obwodach głosowania niż podano, nie stanowi wystarczającej podstawy do uwzględnienia jej wniosku o weryfikację kart wyborczych we wszystkich obwodowych komisjach wyborczych przez przeliczenie głosów i sprawdzenie sposobu głosowania na listach. Postawione zarzuty nie zostały oparte na dowodach uzasadniających dokonanie sprawdzenia, takiego jak w przypadku obwodowej komisji wyborczej nr 87.

Taką samą ocenę należy odnieść do zastrzeżeń protestu kierowanych do przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej nr 217. Przede wszystkim zgłaszająca protest nie określiła osoby („obserwatora”), która przekazała jej te zastrzeżenia. Już więc na wstępie sam protest był wadliwy jako niezgodny z określoną wyżej jego ustawową formułą, która wymaga przedstawienia lub wskazania dowodów, w oparciu o które stawiane są zarzuty. Dopiero słuchana w

Sygn. akt III SW 68/07

POSTANOWIENIE

Sąd Najwyższy w składzie :

Dnia 5 grudnia 2007 r.

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący,
sprawozdawca)

SSN Roman Kuczyński

SSN Zbigniew Myszka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 5 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Macieja Rakowskiego
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

**wyrazić opinię, że protest jest zasadny, co jednak nie miało
wpływu na wynik wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej**

Uzasadnienie

W dniu 30 października 2007 r. Maciej Rakowski nadał w urzędzie pocztowym protest przeciwko ważności wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. w okręgu wyborczym nr 9. Powodem wniesienia protestu było rażące naruszenie przepisów dotyczących ustalania wyników głosowania.

Wnoszący protest zarzucił, że w Obwodowych Komisjach Wyborczych nr 300, nr 28 i nr 384 w Łodzi dokonano zaliczenia z kart do głosowania głosu na jednego tylko kandydata do Senatu, co miało także miejsce w przypadkach, gdy wyborca dokonał wskazania dwóch kandydatów. Zdaniem wnoszącego protest, za całkowicie nieprawdopodobne należy bowiem uznać, że we wskazanych komisjach wyborczych żaden z wyborców nie skorzystał z prawa oddania głosu na dwóch kandydatów do Senatu.

Maciej Rakowski wniósł o dokonanie weryfikacji ustalenia wyników głosowania we wskazanych powyżej Obwodowych Komisjach Wyborczych przez ponowne obliczenie głosów w wyborach do Senatu, a w przypadku potwierdzenia zasadności zarzutów - o dokonanie odpowiedniej zmiany ogłoszonego wyniku głosowania w zakresie liczby głosów uzyskanych przez poszczególnych kandydatów lub podjęcie uchwały o nieważności wyborów do Senatu w okręgu wyborczym nr 9.

W uzasadnieniu protestu Maciej Rakowski podniósł, że dokonał analizy porównawczej liczby głosów oddanych na niego w różnych komisjach wyborczych i doszedł do wniosku, że wynik w dwóch przypadkach znacznie odbiega na jego niekorzyść od wyniku średniego oraz rezultatów z innych komisji. Wnoszący protest wskazał, że w każdej z trzech wymienionych komisji wyborczych suma głosów oddanych na wszystkich kandydatów jest równa sumie kart z głosami ważnymi. Oznaczało to zatem, że przykładowo na 849 ważnych głosów oddanych w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 300 w Łodzi nikt nie skorzystał z możliwości oddania dwóch głosów przy głosowaniu na senatorów. Wnoszący protest podkreślił przy tym, że wyniki wyborów w całym okręgu nr 9 dowodzą, że wyborcy byli świadomi, iż do Senatu mogą oddać głosy na dwóch kandydatów i chętnie korzystali z takiej możliwości, a statystyczny wyborca w tym okręgu oddał do Senatu 1,7 głosu, co oznacza, że większość wyborców skorzystała jednak z dwóch głosów.

Wnoszący protest zauważył ponadto, że po dokładnej analizie oddanych głosów można dojść do wniosku, że zawsze mniej głosów uzyskał kandydat z danej listy, który był niżej na niej usytuowany, co wynikało z układu alfabetycznego. Podniósł więc, że komisje te najprawdopodobniej liczyły tylko po jednym głosie z

kart, na których były dwa głosy, zaliczając taki głos osobie znajdującej się wyżej na liście. Działanie powyższe jest nieprawidłowe, gdyż taka zasada jest przewidziana przez Ordynację wyborczą dla wyborów do Sejmu, ale nie w przypadku wyborów do Senatu, w których powinny zostać policzone oba głosy.

Wnoszący protesty zaznaczył, że naruszenie zasad ustalania wyników głosowania należy uznać za graniczące z pewnością, co miało istotny wpływ na liczbę uzyskanych przez niego głosów i pozbawiło go, według jego szacunków, około 250 głosów. Jego zdaniem może to wynikać albo z celowego fałszerstwa albo z rażącej ignorancji członków komisji wyborczych.

Sąd Najwyższy zarządzeniem z dnia 12 listopada 2007 r. doręczył odpisy protestu Prokuratorowi Generalnemu, Przewodniczącemu Państwowej Komisji Wyborczej oraz Przewodniczącemu Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 w Łodzi z prośbą o przedstawienie stanowisk w terminie 3 dni co do zarzutów protestu. Tym samym zarządzeniem Sąd Najwyższy zawiadomił Prokuratora Generalnego o podniesieniu w proteście zarzutu popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom oraz zobowiązał Przewodniczącą Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 w Łodzi do nadesłania wraz ze stanowiskiem protokołu wyników głosowania w wyborach do Senatu w okręgu wyborczym oraz protokołów głosowania w wyborach do Senatu w Obwodowych Komisjach Wyborczych nr 28, 300 i 384 w Łodzi.

Wykonując zarządzenie Sądu Najwyższego, Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi stwierdził, że nie podziela zarzutów Macieja Rakowskiego. Przewodniczący podniósł, że protokoły z przebiegu głosowania nie zawierają żadnych uwag, adnotacji czy zarzutów mężów zaufania, bądź członków Obwodowych Komisji Wyborczych co do ustalenia wyników głosowania. Mając powyższe na uwadze nie sposób więc przyjąć, że ewentualne (sugerowane) naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej pozwalają powziąć wątpliwość co do pracy tych komisji przy ustalaniu wyników głosowania.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi potwierdził, że w Obwodowych Komisjach Wyborczych nr 28, 300 i 384 faktycznie liczba ważnych głosów oddanych przez wyborców była identyczna z sumą głosów oddanych na wszystkich kandydatów do Senatu. Stwierdził jednak, że twierdzenie, iż wyborcy najczęściej oddają dwa głosy jest założeniem teoretycznym, gdyż w wymienionych

obwodach wyborcy mogli obdarzyć swoim zaufaniem tylko jednego z 8 kandydatów.

W nadesłanym stanowisku Prokurator Generalny wniósł o wydanie opinii, że protest jest bezzasadny, stwierdzając że dokonanie porównania liczby oddanych głosów na poszczególnych kandydatów w różnych obwodowych komisjach i subiektywne przekonanie wnoszącego protest nie uprawdopodobnia błędnego ustalenia wyników głosowania i nie może stanowić przyczyny uznania protestu za zasadny, a w konsekwencji spowodować ponownego przeliczenia głosów. Zdaniem Prokuratora Generalnego protest mieści się w granicach ustawowo określonych zarzutów, a więc powinien zostać uznany za bezzasadny. W związku z podniesionym w proteście przypuszczeniem, że działanie takie mogło być wynikiem fałszerstwa jego odpis został przekazany do Biura Postępowania Przygotowawczego Prokuratury Krajowej w celu podjęcia odpowiednich działań wynikających z przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Postanowieniem z dnia 20 listopada 2007 r. Sąd Najwyższy dopuścił dowód, przeprowadzony w drodze pomocy sądowej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, z oględzin kart do głosowania w wyborach do Senatu Obwodowych Komisji Wyborczych nr 28, 300, 384 w Łodzi na okoliczność stwierdzenia, czy wśród głosów ważnych znajdują się oddane na więcej niż jednego kandydata na senatora, a jeżeli tak, ile z tych głosów w poszczególnych komisjach oddano na Macieja Rakowskiego.

Na posiedzeniu przeprowadzonym dnia 28 listopada 2007 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi, po przeliczeniu wszystkich kart do głosowania wyżej wymienionych Obwodowych Komisji Wyborczych, stwierdził, że:

- w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 28 oddano 347 głosów na jednego kandydata, a w tym 34 na Macieja Rakowskiego oraz 534 głosy na dwóch kandydatów, w tym 126 na Macieja Rakowskiego,
- w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 384 oddano 18 głosów na jednego kandydata, w tym 1 na Macieja Rakowskiego oraz 10 głosów na dwóch kandydatów, w tym 4 na Macieja Rakowskiego,

- w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 300 oddano 329 głosów na jednego kandydata, w tym 21 na Macieja Rakowskiego oraz 516 głosów na dwóch kandydatów, w tym 132 na Macieja Rakowskiego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 101 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wyborcy przysługuje prawo zgłoszenia do Sądu Najwyższego protestu przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej na zasadach określonych w ustawie. Zasady i tryb przeprowadzania wyborów parlamentarnych oraz warunki ważności tych wyborów określa ustawa z dnia 12 kwietnia 2001 r. – Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499 ze zm.), zwana dalej Ordynacją wyborczą

Według art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej, protest wnosi się przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów Ordynacji wyborczej dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Wnoszący protest powinien sformułować w nim zarzuty oraz przedstawić lub wskazać dowody, na których opiera swoje zarzuty (art. 79 ust. 3 Ordynacji wyborczej).

Maciej Rakowski wniósł protest przeciwko ważności wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym nr 9 z siedzibą Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi, zarzucając naruszenie prawa wyborczego poprzez niezgodne z przepisami Ordynacji wyborczej ustalenie wyników głosowania na kandydatów na senatorów w trzech Obwodowych Komisjach Wyborczych utworzonych w tym okręgu wyborczym. Podniesione w proteście zastrzeżenia sprowadzały się do stwierdzenia, iż wskazane komisje obwodowe zaliczały głos wyborcy oddany na dwóch kandydatów do Senatu tylko jednemu z nich, umieszczonemu na liście w pierwszej kolejności. Biorąc pod uwagę, iż w okręgu wyborczym nr 9 wybieranych było dwóch senatorów, uznać należy, iż wnoszący protest zarzucał naruszenie art. 201 ust. 1 Ordynacji wyborczej, zgodnie z którym wyborca głosuje na określonych kandydatów na senatorów, stawiając znak „X” w kratce z lewej strony obok nazwisk najwyżej tylu kandydatów, ilu senatorów jest wybieranych w okręgu wyborczym

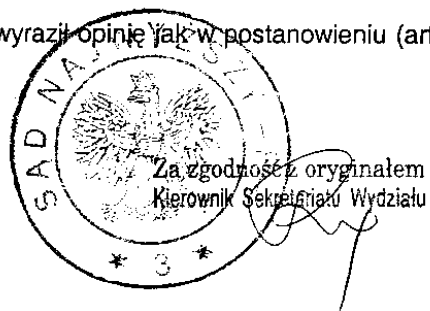
oraz art. 203 ust. 1 tej ustawy w zakresie dotyczącym ustalenia wyników głosowania w obwodach, w tym obliczenia liczby głosów ważnych z kart ważnych oddanych na poszczególnych kandydatów na senatorów.

Przeprowadzone przez Sąd Najwyższy postępowanie dowodowe potwierdziło zasadność tych zarzutów. Zapisy zawarte w protokołach głosowania w wyborach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w poszczególnych komisjach obwodowych świadczyły bowiem o tym, że suma głosów oddanych na poszczególnych kandydatów na senatorów jest równa liczbie głosów ważnych w tych komisjach (OKW nr 28 – 883 głosy ważne i 883 głosy oddane na wszystkich kandydatów, OKW nr 300 – 849 głosów ważnych i tyle samo oddanych na wszystkich kandydatów, OKW nr 384 – 28 głosów ważnych i 28 głosów oddanych na wszystkich kandydatów), co oznaczało, że żaden z wyborców nie oddał głosu na dwóch kandydatów do Senatu, pomimo że miał do tego prawo. Z oględzin kart do głosowania uznanych za ważne przez te komisje wynika jednak, że wyborcy korzystali ze swego uprawnienia, bowiem w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 28 w Łodzi w 534 przypadkach głosy oddane zostały na dwóch kandydatów do Senatu, w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 300 w Łodzi 516 wyborców oddało swój głos na dwóch kandydatów, zaś w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 384 było 10 takich przypadków.

Wnoszący protest trafnie zatem zarzucił, że ustalenie wyników głosowania w tych Obwodowych Komisjach Wyborczych odbyło się z naruszeniem wskazanych wyżej przepisów Ordynacji wyborczej. Nie miało to jednak wpływu na wynik wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w okręgu wyborczym nr 9. Na podstawie oględzin kart do głosowania stwierdzić można bowiem, że Maciej Rakowski we wszystkich trzech Obwodowych Komisjach Wyborczych (uwzględniając głosy oddane na dwóch kandydatów) uzyskał łącznie 318 głosów (160 w OKW nr 28, 5 w OKW nr 384, 153 w OKW nr 300). Z protokołów głosowania w tych obwodach wynika, że wszystkie komisje łącznie ustaliły uzyskany przez niego wynik na 144 głosy (94 w OKW nr 28, 50 w OKW nr 300, 0 w OKW nr 384). Różnica na niekorzyść wnoszącego protest wynosi zatem 174 głosy. Z protokołu wyników głosowania w okręgu wynika zaś, że wybrani na senatorów Krzysztof Kwiatkowski i Maciej Grubski uzyskali odpowiednio 164 151 i 146 688 głosów

ważnych, zaś protestujący – 74 119 takich głosów, a zatem skorygowanie tego wyniku o 174 głosy na korzyść Macieja Rakowskiego nie ma żadnego wpływu na wynik wyborów.

Z tych względów Sąd Najwyższy wyraził opinię jak w postanowieniu (art. 80 ust. 1 i 2 Ordynacji wyborczej).



Sygn. akt III SW 71/07

POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)
SSN Roman Kuczyński (sprawozdawca)
SSN Zbigniew Myszka

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 grudnia 2007 r.
sprawy z protestu wyborczego Michała Błazełka i Józefa Frątczaka
przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej

postanawia:

**wyrazić opinię o zasadności zarzutu protestu i ocenić, że
naruszenie ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja
wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej i do Senatu
Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46 poz. 499 ze zm.) nie miało
wpływu na wynik wyborów.**

Uzasadnienie

W proteście przeciwko ważności wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej skarżący podniósł, że głosował w Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 w Piekarach, gmina Dobra i oddał swoje głosy na kandydata na posła Czesława Cieślaka z listy Nr 10, ponadto skarżący przedstawił oświadczenia siedmiu wyborców o oddaniu swoich głosów na wyżej wymienionego kandydata. Jednakże według ogłoszonych przez Obwodową Komisję Wyborczą wyników głosowania

wymieniony kandydat nie otrzymał żadnego głosu. Zdaniem skarżącego powyższe okoliczności nie mogą budzić wątpliwości, iż ogłoszone wyniki głosowania do Sejmu w obwodzie wyborczym nr 4 w gminie Dobra są nierzetelne i nie odpowiadają liczbie rzeczywiście oddanych głosów na kandydata Czesława Cieślaka.

Twierdzenia tego nie podważył wezwany do udziału w sprawie przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Koninie stwierdzając, że protest wyborczy okazał się zasadny o tyle, że pozwolił na wykrycie błędu polegającego na niewłaściwym przypisaniu do protokołu głosowania w obwodzie wyników z listy Nr 10 Komitetu Wyborczego PSL liście Nr 8 Komitetu Wyborczego Platforma Obywatelska RP i odwrotnie. Błąd ten nie wpłynął jednak na ustalenie wyników głosowania i podział mandatów w okręgu 37, albowiem różnica między tymi listami wyniosła zaledwie 44 głosy. Obydwie listy w tym obwodzie głosowania uzyskały zaledwie po kilkadziesiąt głosów.

Państwowa Komisja Wyborcza na wezwanie Sądu Najwyższego wyjaśniła, iż omyłkowe nieuwzględnienie przez Obwodową Komisję Wyborczą Nr 4 głosów oddanych na Czesława Cieślaka nie miało wpływu na wynik wyborów we wskazanym okręgu wyborczym.

Prokurator Generalny wniósł o uznanie protestu za bezzasadny, stwierdzając, że nawet w sytuacji gdyby uznać twierdzenie zawarte w proteście i dołączone do niego oświadczenia za prawdziwe, nie można komisji wyborczej zarzucić naruszenia prawa, gdyż nie da się wykluczyć, że w rzeczywistości oddano głosy na inną osobę lub głosy nieważne. W tym zakresie brak jest możliwości zidentyfikowania oddanych głosów. Ponadto, gdyby nawet zarzuty protestu podlegały weryfikacji i zostały potwierdzone, to wskazane w nim uchybienia nie miały wpływu na wynik wyborów, a ewentualne ujawnienie pomyłek, przy tej ilości przedstawionych „oświadczeń” wyborców, nie miało żadnego wpływu na ustalenia ważności wyborów.

Sąd Okręgowy w Koninie w drodze pomocy sądowej przesłuchał w charakterze świadków autorów protestu i osoby, które złożyły wyżej wskazane oświadczenia, a także przewodniczącą Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 4 w Piekarach i zarządził sprawdzenie kart do głosowania złożonych do urny w tej Komisji.

Sąd Najwyższy ustalił, w oparciu o wyjaśnienia przewodniczącej Obwodowej

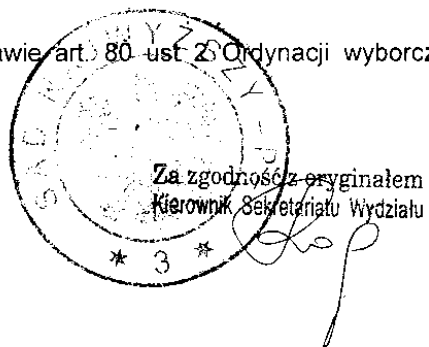
Komisji Wyborczej Nr 4 w Piekarach, że wystąpiła różnica w ilości oddanych głosów na kandydata na posła Czesława Cieślaka pomiędzy „projektem” protokołu głosowania a wydrukiem głosowania (protokołem) wygenerowanym przez system informatyczny. Zgodnie z zeznaniem przewodniczącej powyższa rozbieżność powstała w wyniku nieodczytania przez nią na głos danych z wydrukowanego protokołu i nie porównania ich z danymi z zestawienia i z „projektu” protokołu, zanim wydruk głosowania (protokół) został przekazany do podpisania. Przewodnicząca nie potrafiła wytłumaczyć przyczyn nie dopełnienia wskazanych wyżej obowiązków.

W „projekcie” protokołu na listę wyborczą Nr 10 Komitetu Wyborczego PSL oddano 71 głosów ważnych, w tym na Czesława Cieślaka 17 głosów, a na listę wyborczą Nr 8 Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP oddano głosów ważnych 27. Z kolei w wydruku głosowania (protokół) na listę wyborczą Nr 10 Komitetu Wyborczego PSL oddano 27 ważnych głosów, w tym na Czesława Cieślaka 0 głosów, a na listę wyborczą Nr 8 Komitetu Wyborczego Platformy Obywatelskiej RP oddano głosów ważnych 71. Powyższy błąd polegał na tym, że na wydruku głosowania zostały omyłkowo zamienione wyniki głosowania z obu wyżej wymienionych list.

Jak z powyższego wynika, zarzuty protestu odnośnie podanych przez Obwodową Komisję Wyborczą wyników głosowania były uzasadnione, gdyż podane przez Obwodową Komisję Wyborczą wyniki nie odpowiadały rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Stwierdzone uchybienia nie miały jednak wpływu na wynik wyborów w okręgu wyborczym Nr 37. Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskał 1 mandat. Zwiększenie o 44 liczby głosów oddanych na listę tego Komitetu Wyborczego nie spowodowałoby, że uzyskałby on drugi mandat w tym okręgu wyborczym. Natomiast po przeliczeniu liczby mandatów uzyskanych przez poszczególne Komitety Wyborcze w Okręgu Nr 37 z uwzględnieniem korekty liczby głosów otrzymanych przez Komitet Wyborczy Platforma Obywatelska i Komitet Wyborczy Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskuje się taki sam podział mandatów, jaki ustaliła Okręgowa Komisja Wyborcza w Koninie.

Z powyższych motywów na podstawie art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej
orzeczone jak w sentencji.



Sygn. akt III SW 74/07

POSTANOWIENIE

Dnia 6 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Herbert Szurgacz (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie protestu Jarosława Chmielewskiego

przeciwko ważności wyborów do Senatu RP,

przy udziale:

- 1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
- 2) Przewodniczącego Okręgowej komisji Wyborczej Nr 20 w Opolu,
- 3) Prokuratora Generalnego

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Spółecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 grudnia 2007 r.,

postanawia:

wyrazić opinię, że protest nie jest zasadny w części zarzucającej przestępstwo z art. 248 pkt. 6 k.k., natomiast jest zasadny w zakresie popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 248 pkt 6 k.k., jednakże przestępstwo to nie miało wpływu na wynik wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

Jarosław Chmielewski wniósł protest przeciwko ważności wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 października 2007 r. w okręgu wyborczym nr 20 w Opolu. W uzasadnieniu protestu wskazał, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k. w tym okręgu, polegającego na zbieraniu podpisów na listach do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości niezawierających nazwisk kandydatów, co miało bezpośredni wpływ na końcowy wynik wyborów. Okoliczność ta stała się podstawą do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przeciwko wyborom w Prokuraturze Okręgowej w Warszawie i postępowanie przygotowawcze jest w toku. Źródłem sprawy były wysyłane krótkie wiadomości tekstowe (sms-y) z podpisem prezesa Regionu Opolskiego Prawa i Sprawiedliwości oraz jego ustne polecenia i zalecenia w sprawie zbierania podpisów in blanco na listach poparcia kandydatów do Senatu. W związku z powyższym naruszony został przepis art. 196 pkt 4 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360), co stanowi o popełnieniu przestępstwa przeciwko wyborom wskazanego w przepisie art. 248 pkt 6 k.k.

Państwowa Komisja Wyborcza, zajmując stanowisko w sprawie, stwierdziła, że otrzymała informację Jarosława Chmielewskiego o nieprawidłowościach przy sporządzaniu wykazu podpisów osób popierających kandydatów na senatorów, którą przekazała Okręgowej Komisji Wyborczej w Opolu. Jednoznaczne stwierdzenie, że doszło do popełnienia czynów zarzucanych przez wnoszącego protest, wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego, do czego Państwowa Komisja Wyborcza nie jest uprawniona.

Okręgowa Komisja Wyborcza w Opolu wyjaśniła, że w dniu 26 września 2007 r., ostatnim dniu terminu rejestracji kandydatów na posłów i senatorów, wpłynęło pismo Jarosława Chmielewskiego informujące, że jako pełnomocnik wyborczy otrzymał od prezesa Regionu Prawa i Sprawiedliwości Mieczysława Walkowiaka krótką wiadomość tekstową zalecającą zbieranie podpisów na listach

poparcia do Senatu – bez uprzedniego wpisywania imienia i nazwiska kandydata. Informacja wpłynęła przed zgłoszeniem kandydatów przez Komitet Wyborczy. Około godziny 20⁰⁰ złożono wnioski o rejestrację listy kandydatów do Senatu Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. Komisja stwierdziła, że listy wyborcze w chwili rejestracji były formalnie prawidłowe. Odebrano oświadczenie od osoby upoważnionej do rejestracji listy Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, a także od dwóch zarejestrowanych kandydatów na senatorów i od prezesa Regionu Opolskiego partii. Z żadnych z tych oświadczeń, ani z innych dokumentów, ani też z pisma Jarosława Chmielewskiego, nie wynikało, aby zbierano głosy poparcia niezgodnie z obowiązującymi przepisami, co najwyżej, z pisemnej informacji wynikał jedynie fakt nakłaniania do zbierania podpisów in blanco. Stąd też Komisja w dniu 27 września 2007 r. podjęła uchwałę o rejestracji kandydatów na senatorów zgłoszonych przez Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości.

Prokurator Generalny wniósł o wyrażenie przez Sąd Najwyższy opinii, że protest jest zasadny, a wskazywane w nim przestępstwo przeciwko wyborom określone w przepisie art. 248 pkt 6 k.k. mogło mieć wpływ na wynik wyborów. Uzasadniając to stanowisko Prokurator Generalny stwierdził, że sam fakt wszczęcia śledztwa wskazuje, że istnieją dowody uprawdopodobniające popełnienie przestępstwa wskazanego w tym przepisie. Mechanizm działania opisanego przez wnoszącego protest, polegający na zbieraniu podpisów wyborców na listach niezawierających imienia i nazwiska kandydatów na senatorów, mógł umożliwić wykorzystanie części zebranych w ten sposób podpisów przez kandydatów, którzy nie osiągnęli wymaganej liczby 3.000 podpisów niezbędnych do zarejestrowania kandydata na senatora. W efekcie mogło to doprowadzić do zgłoszenia przez Komitet Wyborczy Prawa i Sprawiedliwości innych kandydatów na senatorów, niż by to miało miejsce w przypadku zbierania podpisów zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 196 Ordynacji wyborczej.

Sąd Najwyższy ustalił i zważył, co następuje:

Na mocy art. 78 ust. 1 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. - Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (jednolity tekst: Dz.U. z 2007 r. Nr 190, poz. 1360) przeciwko ważności wyborów, ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów niniejszej ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. W myśl art. 80 ust. 2 ustawy opinia Sądu Najwyższego, rozpatrującego protest, powinna zawierać ustalenia co do zasadności zarzutów protestu, a w razie potwierdzenia zasadności zarzutów - ocenę, czy przestępstwo przeciwko wyborom lub naruszenie przepisów niniejszej ustawy miało wpływ na wynik wyborów. Z punktu widzenia ważności wyborów istotne znaczenie ma nie tyle sam fakt dopuszczenia się przestępstwa wyborczego, lecz to, czy przestępstwo to miało wpływ na wynik wyborów. Jak wynika z powyższego przedmiotem protestu może być skonkretyzowany zarzut popełnienia przestępstwa przeciwko wyborom, tj. czynów określonych w rozdziale XXXI Kodeksu karnego (art. 248 - 250 k.k.). Jeżeli w proteście zarzucono popełnienie przestępstw przeciwko wyborom Sąd Najwyższy bada w postępowaniu cywilnym nieprocesowym zasadność tego zarzutu przy pomocy wskazanych w proteście środków dowodowych. Orzeczenie o popełnieniu przestępstwa może nastąpić tylko w odrębnym procesie karnym na skutek zawiadomienia o pełnionym przestępstwie wyborczym właściwego prokuratora (por. art. 127 ust. 3 Ordynacji wyborczej). Sąd Najwyższy w postępowaniu w sprawach protestów wyborczych ustala więc jedynie znamiona strony przedmiotowej ewentualnego przestępstwa przeciwko wyborom. Innymi słowy, Sąd Najwyższy ustala zasadność zarzutu popełnienia przestępstwa według znamion określonych w ustawie karnej. Ma to miejsce przy dokonywaniu ustaleń co do zasadności protestu i znajduje wyraz w wydanej opinii. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2005r., SW 120/05, (OSNP 2006 r. nr 7 - 8 poz. 138).

W oparciu o akta postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową w Warszawie pod sygnaturą VI Ds. 113/07, wszczętego na skutek zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa wyborczego w

wyborach do Senatu w okręgu wyborczym nr 20, Sąd Najwyższy ustalił, co następuje:

Postanowieniem z dnia 29 października 2007 r. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wszczęła śledztwo w sprawie nakłaniania, poprzez rozsyłanie telefonicznych wiadomości tekstowych sms, do nadużyć w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów do Senatu, poprzez niewpisywanie na listach wyborczych nazwiska kandydata, tj. w sprawie o przestępstwo z art. 18 & 2 k.k. w zw. z art. 248 pkt 6 k.k. Z zeznań świadków przesłuchanych w tym postępowaniu wynika, że w dniu 25 września 2007 r. w godzinach popołudniowych powiatowi pełnomocnicy wyborczy w okręgu wyborczym nr 20 otrzymali telefoniczną wiadomość tekstową o następującej treści: „Zobowiązuję wszystkich pełnomocników powiatowych do zintensyfikowania w podległych powiatach akcji zbierania podpisów. Na listach do senatu proszę nie wpisywać nazwiska kandydata. M.Walkiewicz.” Autorem tej wiadomości był prezes Regionu Opolskiego Prawa i Sprawiedliwości Mieczysław Walkiewicz. Około godziny 22⁰⁰ tego samego dnia wysłał on pełnomocnikom wyborczym kolejną wiadomość tekstową: „Pilne. Informuję, że w przesłanym wcześniej sms zakradł się błąd. Przy zbieraniu podpisów na listy poparcia do senatu musi być wpisane nazwisko kandydata. Zbieramy dalej na nazwiska: Fraszek, Kazimirowicz, Krajczy. Listy do 10⁰⁰ jutro do biura” (zeznania świadków: Jarosława Chmielewskiego, Mieczysława Walkiewicza, Jana Chabraszewskiego, Romana Wójcika). Ta pierwsza wiadomość tekstowa była negatywnie oceniona przez powiatowych pełnomocników wyborczych, którzy wypowiedzieli się, że będą nadal zbierali podpisy na imiennych listach poparcia (zeznania świadka Jana Chabraszewskiego). Wcześniej, przed 25 września 2007 r., na spotkaniu z powiatowymi pełnomocnikami wyborczymi oraz kandydatami do parlamentu, Mieczysław Walkiewicz - prezes Regionu Opolskiego partii - nakazał zbierać podpisy na dwie anonimowe listy poparcia do Senatu, co spotkało się z oburzeniem obecnych na spotkaniu oraz z wyraźnym oświadczeniem wicewojewody opolskiego, że takie działanie jest niezgodne z prawem (zeznania świadka Jana Chabraszewskiego).

Przedstawione wyżej okoliczności wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia czynu polegającego na podżeganiu (art. 18 § 2 k.k.) do działań

mających na celu nadużycia w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach (art. 248 pkt 6 k.k.) w okręgu wyborczym nr 20. Z żadnych natomiast dowodów nie wynika, aby rzeczywiście dopuszczono się przestępstwa przeciwko wyborom do Senatu poprzez zbieranie podpisów poparcia niezgodnie z wymogami przepisu art. 196 ust. 4 Ordynacji wyborczej. Wręcz przeciwnie, wskazują one na to, iż nakłanianie do zbierania podpisów poparcia dla kandydatów do Senatu na listach niezawierających imienia i nazwiska kandydata, spotkało się ze sprzeciwem adresatów tego zalecenia. Co więcej, z zeznań żadnego ze świadków, wskazanych wyżej, w tym także wnoszącego protest Jarosława Chmielewskiego, nie wynika, iż znane są im fakty zbierania podpisów in blanco na listach poparcia do Sejmu i Senatu. Taka też kwalifikacja czynu – art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 248 pkt 6 k.k. stanowi podstawę wszczęcia śledztwa. Z samej treści protestu nie wynikają również żadne inne okoliczności, niż ustalone przez Sąd Najwyższy w niniejszym postępowaniu. Z tych przyczyn wniosek w nim zawarty, a także wniosek zawarty w stanowisku Prokuratora Generalnego, że istnieje wysokie prawdopodobieństwo popełnienia przestępstwa polegającego na dopuszczeniu się nadużyć w sporządzaniu list z podpisami obywateli zgłaszających kandydatów w wyborach do Senatu, nie jest uprawniony.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy uznał, że protest wyborczy nie jest uzasadniony co do zarzucanego przestępstwa z art. 248 pkt 6 k.k., natomiast jest zasadny co do popełnienia przestępstwa z art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 248 pkt. 6 k.k. Jednakże sam fakt nakłaniania do popełnienia przestępstwa wyborczego, które to nakłanianie nie odniosło skutku, nie może mieć wpływu na wynik wyborów. Zniekształcenie ich wyniku miałyby miejsce wyłącznie w wypadku dokonania czynu zabronionego polegającego na zbieraniu podpisów poparcia niezgodnie z wymogiem art. 196 pkt 4 Ordynacji wyborczej, bowiem dopiero wtedy istniałaby hipotetyczna możliwość wejścia do Senatu osoby, która nie uzyskała wymaganej liczby głosów (art. 196 ust. 1 Ordynacji wyborczej).

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

Sygn. akt III SW 77/07

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Kazimierz Jaśkowski (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt

SSN Herbert Szurgacz (sprawozdawca)

w sprawie z protestu wyborczego Przemysława Farysia
przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP i do Senatu RP,
przy udziale:

- 1) Przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej,
- 2) Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi,
- 3) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 grudnia 2007 r.

postanawia:

- 1. uznać za zasadny zarzut protestu dotyczący niesprawdzenia tożsamości wnoszącego protest, przy czym stwierdzone naruszenie nie miało wpływu na wynik wyborów,**
- 2. pozostałe zarzuty protestu uznać za bezzasadne.**

Uzasadnienie

Przemysław Faryś w proteście wyborczym z dnia 2 listopada 2007 r. zarzucił popełnienie przestępstwa przeciwko wyborom „lub naruszenia przepisów niniejszej ustawy dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów”. W czasie głosowania wydano mu karty do głosowania, ale bez sprawdzenia dowodu

osobistego oraz bez zobowiązania do złożenia podpisu na liście wyborców na potwierdzenie faktu pobrania kart do głosowania.. „Takie postępowanie członków OKW nr 47 w Łodzi budzi uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa przez Komisję w związku z wielce prawdopodobnym sfałszowaniem wyników wyborów, gdyż mogłem nie zostać w ogóle dopisany do listy wyborców”.

Odpowiadając na wezwanie Sądu Najwyższego Państwowa Komisja Wyborcza przedstawiła stanowisko w przedmiocie zarzutu protestu przeciwko ważności wyborów, stwierdzając, że nie otrzymała sygnałów o nieprawidłowościach dotyczących przebiegu głosowania w OKW nr 47 w Łodzi i że stanowisko w tej sprawie będzie mogła zająć Okręgowa Komisja Wyborcza. Jeżeli jednak faktycznie miało miejsce postępowanie opisane w proteście wyborczym - doszło do naruszenia Ordynacji wyborczej. Zarazem podkreślono, że wnoszący protest nie przedstawił dowodów ani nawet nie uprawdopodobnił, że naruszenia takie miały miejsce w przypadku głosowania innych wyborców.

Uczestnik postępowania - Przewodniczący OKW w Łodzi odnosząc się do zarzutów zawartych w proteście stwierdził, że wyborca P. Faryś głosował w OKW nr 48, a nie OKW nr 47, jak twierdzi w proteście. W Komisji tej głosował na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania i został dopisany do spisu wyborców w tej Komisji. Nie może natomiast odnieść się do zarzutu, że członkowie OKW nie sprawdzili tożsamości wyborcy przed wydaniem kart do głosowania.

Prokurator Generalny w stanowisku w sprawie protestu wyborczego P. Farysia wniósł o wydanie opinii, iż protest jest bezzasadny. Niezależnie od informacji Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi o umieszczeniu wnoszącego protest w spisie wyborców, sam fakt wydania mu kart do głosowania świadczy o tym, iż został dopisany do spisu wyborców. Sugestia o popełnieniu przestępstwa przeciwko wyborom jest więc nieuzasadniona.

P. Faryś przesłuchany w drodze pomocy sądowej przez Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi na okoliczność przebiegu głosowania potwierdził okoliczności wymienione w proteście wyborczym.

Postanowieniem z dnia 5 grudnia 2007 r. Sąd Najwyższy zwrócił się do Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej w Łodzi o sprawdzenie, czy w spisie wyborców OKW nr 48 wyborca P. Faryś potwierdził otrzymanie karty do głosowania

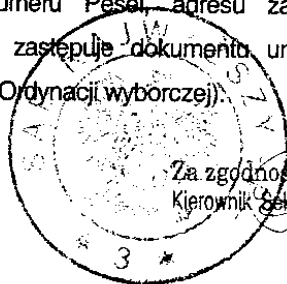
własnym podpisem w przewidzianej na to rubryce wyborców. Pismem z dnia 6 grudnia Przewodniczący OKW w Łodzi poinformował, że wnoszący protest odmówił potwierdzenia w spisie wyborców w OKW nr 48 w Łodzi otrzymania kart do głosowania własnym podpisem w przewidzianej na to rubryce wyborców. Do pisma została dołączona kserokopia części spisu wyborców, obejmująca numery od 16177 do 1691. Ze spisu tego wynika, że pod numerem 1685 został wpisany wyborca Faryś Przemysław Krystian. Rubryka dotycząca potwierdzenia przez wyborcę otrzymania kart do głosowania jest pusta, natomiast w rubryce „Uwagi” znajduje się adnotacja „odmowa podpisu”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 78 ust. 1 Ordynacji wyborczej przeciwko ważności wyborów w okręgu lub wyborowi posła lub senatora może być wniesiony protest z powodu dopuszczenia się przestępstwa przeciwko wyborom lub naruszenia przepisów Ordynacji dotyczących głosowania, ustalenia wyników głosowania lub wyników wyborów. Katalog przestępstw przeciwko wyborom został określony w Kodeksie karnym, w rozdziale XXXI Przestępstwa przeciwko wyborom i referendum art. 248 -251. W świetle ustalonych okoliczności faktycznych należy dojść do przekonania, że zarzut wnoszącego popełnienia przestępstwa jest bezpodstawny. W szczególności nie można uznać, że zostały spełnione znamiona przestępstwa w postaci sporządzenia listy głosujących, z pominięciem uprawnionych lub wpisaniem nieuprawnionych (art. 248 pkt 1 k.k.). Wnoszący protest został dopisany do spisu wyborców na podstawie zaświadczenia o prawie do głosowania wydanego przez Urząd Miasta Łodzi.

Nie został natomiast podważony zarzut wnoszącego protest nie zażądania od niego dokumentu umożliwiającego stwierdzenie jego tożsamości (art. 68 ust. 1 Ordynacji wyborczej). Okoliczności sprawy wskazują, że członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej Nr 48 w Łodzi za równoznaczne z dokumentem umożliwiającym stwierdzenie tożsamości uznali dokument - zaświadczenie o prawie do głosowania, na podstawie którego wnoszący protest został dopisany do listy wyborców z zaznaczeniem w poszczególnych rubrykach imienia ojca, daty urodzenia numeru Pesel, adresu zamieszkania. Zaświadczenie o prawie do głosowania nie zastępuje dokumentu umożliwiającego stwierdzenie tożsamości wyborcy (art. 68 ust. 1 Ordynacji wyborczej).

Za zgodność z oryginałem
Kierownik Sekreariatu Wydziału



Sygn. akt III SW 118/07

POSTANOWIENIE

Dnia 13 grudnia 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Andrzej Wróbel (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Zbigniew Hajn

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z protestu wyborczego Doroty Ilony Maczuły
przeciwko ważności wyborów do Sejmu RP i Senatu RP
przy udziale:

1) Przewodniczącego Okregowej Komisji Wyborczej

2) Prokuratora Generalnego,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 grudnia 2007 r.

postanawia:

**wyrazić opinię, że zarzuty protestu są zasadne, jednakże
naruszenie przepisów ustawy nie miało wpływu na wynik
wyborów.**

UZASADNIENIE

Dorota Ilona Maczuła wniosła protest przeciwko ważności wyborów wskazując na naruszenie przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polskiej w Pekinie, Chińska Republika Ludowa, przepisów art. 6 ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 r. Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej

(jednolity tekst Dz. U. z 2007 r., Nr 190, poz. 1360, zwana dalej Ordynacją wyborczą) oraz art. 62 w zw. z art. 31 ust. 2 i 3 Konstytucji RP poprzez nie wydanie kart do głosowania i niedopuszczenie składającej protest to udziału w wyborach do Sejmu RP i Senatu RP przeprowadzonych w dniu 21 października 2001 r.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej w Warszawie wniósł o oddalenie protestu powołując się na jednoznaczną treść art. 68 ust. 3 Ordynacji wyborczej.

Prokurator Generalny wniósł o wyrażenie opinii, iż protest jest uzasadniony, jednakże pozostaje bez wpływu na wynik wyborów.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sprawę głosowania obywateli polskich za granicą regulują przepisy ustawy Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z 9 sierpnia 2001 r. w sprawie trybu i terminu powoływania obwodowych komisji wyborczych w obwodach głosowania utworzonych za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2001 r., Nr 85, poz. 935); rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z 11 sierpnia 2005 r. w sprawie utworzenie obwodów głosowania dla obywateli polskich przebywających za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz.U. z 2005 r., Nr 157, poz. 1324) oraz . rozporządzenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 17 sierpnia 2001 r. w sprawie spisu wyborców dla obwodu głosowania utworzonego za granicą w wyborach do Sejmu i do Senatu (Dz. U. z 2001 r. , Nr 89, poz. 988), a także uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z 24 września 2007 r. w sprawie wytycznych dla obwodowych komisji wyborczych, dotyczące zadań i trybu pracy w przygotowaniu i przeprowadzeniu głosowania w wyborach do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, zarządzonych na dzień 21 października 2007 r. M.P. z 2007 r., Nr 67, poz. 741).

Przepis art. 68 ust. 1 Ordynacji wyborczej stanowi, że wyborca okazuje obwodowej komisji wyborczej dokument umożliwiający stwierdzenie jego tożsamości, natomiast według art. 68 ust. 3 tej Ordynacji, wyborca głosujący za granicą otrzymuje kartę do głosowania wyłącznie po okazaniu obwodowej komisji

wyborczej ważnego polskiego paszportu. Na podstawie tych przepisów można by więc wnosić, że okazanie ważnego polskiego paszportu jest warunkiem otrzymania karty do głosowania i wzięcia udziału w głosowaniu.

Jednakże zdaniem Sądu Najwyższego przepis art. 68 ust. 3 Ordynacji wyborczej nie może być interpretowany i stosowany z pominięciem zasad konstytucyjnych wyrażonych w art. 31 ust. 2 i 3 oraz w art. 62 Konstytucji.

Przepis art. 62 ust. 1 Konstytucji stanowi, że obywatel polski ma prawo do udziału w referendum oraz prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego, jeżeli najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat. W myśl natomiast art. 62 ust. 2 Konstytucji, prawo udziału w referendum oraz prawo wybierania nie przysługuje osobom, które prawomocnym orzeczeniem sądowym są ubezwłasnowolnione lub pozbawione praw publicznych albo wyborczych. Przepis ten został ułożony w rozdziale II Konstytucji w części pod nazwą: "Wolności i prawa polityczne" i wymaga interpretowania łącznie z jej art. 31. Z powyższego przepisu wynika zaś, że każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych (ust. 2) oraz że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego bądź dla ochrony innych wartości (ust. 3 zdanie pierwsze). Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw (ust. 3 zdanie drugie).

Wymóg przedstawienia dokumentu pozwalającego ustalić tożsamość wyborcy i w ten sposób potwierdzić przysługiwanie mu czynnego prawa wyborczego należy uznać za uzasadniony. Jednakże, zdaniem Sądu Najwyższego brak podstaw do przyjęcia, iż uzależnienie możliwości skorzystania z czynnego prawa wyborczego przez wyborcę znajdującego się za granicą od przedstawienia paszportu, w sytuacji gdy wyborca legitymuje się ważnym dowodem osobistym, zaś paszport złożył we właściwym dla państwa przebywania organie celem przedłużenia pobytu, na co przedstawił odpowiednie zaświadczenie, może być uzasadnione ochroną interesu publicznego w rozumieniu art. 31 Konstytucji RP, tym bardziej, iż uchwała Państwowej Komisji Wyborczej z 24 września 2007 r. precyzuje, iż wyborca głosujący w obwodach utworzonych na obszarze Unii Europejskiej może zamiast

paszportu okazać komisji dowód osobisty. Wskazuje to, iż paszport nie jest jedynym dokumentem pozwalającym potwierdzić prawo do czynnego wzięcia udziału w wyborach do Sejmu RP i do Senatu RP.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 80 ust. 2 Ordynacji wyborczej wyraził opinię przedstawioną w sentencji uchwały, mając na względzie, iż stwierdzone naruszenie przepisów było przypadkiem jednostkowym.

